Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 215. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 18 września 1929 r.** | **Rok XXIII.**

Stanowisko Sejmu wobec propozycji rządu

Warszawa, 14 września.

Dookoła propozycji p. premjera dra Świtalskiego, dotyczącej odbycia w dniu 16 bm. konferencji z przedstawicielami stronnictw sejmowych toczyła się przez prawie dwa tygodnie namiętna dyskusja, zwłaszcza na łamach prasy rozmaitych kierunków politycznych. Zastanawiano się nad tem, jaki był cel rządu w zwoływaniu konferencji oraz jaką odpowiedź na propozycję p. Świtalskiego dadzą poszczególne kluby sejmowe. Charakter tej dyskusji był rozmaity, zależnie od ugrupowania, które w niej głos zabierało. Wszystkie jednak ugrupowania usiłowały ze sprawy konferencji zrobić atut w walce z przeciwnikiem politycznym. Dotyczyło to w szczególności z jednej strony obozu rządowego, z drugiej zaś opozycji z prawej i lewej strony. W obecnej chwili sytuacja została wyjaśniona, jeśli chodzi o odpowiedź stronnictw na propozycję rządu. Natomiast odpowiedź na pytanie o cel konferencji musi być i nadal pozostawioną domyślności czytelników, chyba, że zadowolą się tem, co napisano w liście p. premjera do marszałka Sejmu, a mianowicie, że chodzi o usprawnienie prac budżetowych w nadchodzącej sesji Sejmu.

Pierwszym z klubów parlamentarnych, który dał odpowiedź na zaproszenie p. premjera, był klub narodowy czyli narodowa-demokracja. Odpowiedź ta była odmowna, a zamiast motywów znalazło się w odpowiedzi szereg postulatów, których przeprowadzenie należy raczej do Sejmu niż do rządu. W żadnym zaś razie **narodowa-demokracja nie podała właściwych przyczyn swej odmowy.**

Z zaciekawieniem oczekiwała opinja publiczna odpowiedzi innych stronnictw sejmowych. Lewica polska starała się wykorzystać sprawę konferencji do pogłębienia w kołach swych zwolenników nastrojów opozycyjnych. **Centralny Komitet Wykonawczy PPS uchwalił odmówić udziału swego przedstawicielstwa parlamentarnego w konferencji z rządem** pozostawiając ostateczną decyzję klubowi PPS. Stronnictwo Chłopskie i „Wyzwolenie" do ostatniej chwili nie wypowiedziały swojej opinji, ale uzależniło swoje stanowisko od porozumienia z innemi stronnictwami lewicy oraz z grupami centrowemi.

Decydujące narady odbyły się 14 b. m. w gmachu Sejmu. Po rozważeniu całego zagadnienia kluby centrum i prawicy zgłosiły na ręce marszałka Sejmu p. Daszyńskiego następującej treści jednobrzmiącą odpowiedź:

„W odpowiedzi na zakomunikowaną nam przez Pana Marszałka Sejmu inicjatywę Rządu, dotyczącą omówienia sposobu prowadzenia prac budżetowych, stronnictwa podpisane proszą Pana Marszałka, by zechciał przedstawić Rządowi potrzebę przyśpieszenia zwołania sesji sejmowej oraz omówił z Rządem imieniem Sejmu wszystkie szczegóły tyczące się usprawnienia prac budżetowych zarówno ze strony Sejmu jak i Rządu. Stronnictwa stwierdzają, że po zamknięciu sesji sejmowej jedynym organem uprawnionym do reprezentowania Sejmu jest jego **prezydjum z marszałkiem Sejmu na czele.**"

Oświadczenie powyższe wystosowały **kluby centrowe: Ch. D., N. P. R. i „Piast", oraz kluby lewicy: P. P. S., „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie.**

Odpowiedź stronnictw centrowych i lewicowych należy uznać za najwłaściwsze wyjście z sytuacji wytworzonej propozycją rządu. Należy pamiętać, że w piśmie premjera do marszałka Sejmu jest mowa o „uczynieniu prac budżetowych Sejmu rzeczowemi i racjonalnemi". Jeśli ten tylko miał być cel zwołania konferencji w dniu 16 bm., w takim razie udział przedstawicieli klubów sejmowych byłby zbyteczny wobec tego, że co do toku każdych prac sejmowych obowiązuje **regulamin sejmowy,** którego przestrzeganie należy do marszałka Sejmu jako przewodniczącego. O ile rząd pragnął dążyć do zmiany regulaminu sejmowego, miał do tego tylko drogę przez Sejm, ale w takim razie **Sejm ten musiałby obradować,** by zaproponowane przez rząd zmiany przeprowadzić, przyczem propozycję zmiany może przedłożyć **jedynie marszałek Sejmu** lub któryś z klubów sejmowych. Wynika z tego, że „usprawnienie" prac budżetowych Sejmu może być zainicjowane przedewszystkiem przez marszałka Sejmu, a nigdy bezpośrednio przez rząd lub przedstawicieli klubów parlamentarnych. Wobec takiego stanu rzeczy udział w konferencji, którąby miała na celu sprawy regulaminu sejmowego, byłby bezprzedmiotowy. Słusznie też w deklaracji klubów centrowych i lewicowych zwrócono uwagę na to, że wobec zamknięcia sesji sejmowej reprezentacja Izby należy do marszałka Sejmu, z którym rząd winien omówić swe postulaty.

Kluby, które dzisiaj powzięły decyzję, zdają sobie sprawę z tego, że usprawnienie prac sejmowych w szczególności budżetowych, leży w interesie korzystnego wyniku tych prac. Dlatego też wysuwają postulat **wcześniejszego zwołania sesji sejmowej,** by przez to umożliwić ewentualną zmianę regulaminu sejmowego, zanim rozpoczną się właściwe prace budżetowe, które w myśl Konstytucji muszą być dokonane w zakreślonych terminach. Skoro rozpocznie się bieg tych terminów, nie jest rzeczą możliwą rozpoczynać dyskusję na temat zmian regulaminu.

Deklaracja wspólna klubów centrowych i lewicowych jest zatem uzasadniona obowiązującymi przepisami prawnymi, których Sejm przekroczyć nie może, jeśli nie chce naruszyć własnego autorytetu. Nie jest ona przeto wynikiem jakiejś niechęci do propozycji p. premjera, któremu przecież pozostaje wiele możliwości do porozumienia się w sprawie prac najbliższej sesji sejmowej. Jest rzeczą rządu, czy skorzysta ze wskazówek danych mu w deklaracji stronnictw. W każdym wypadku winien pamiętać, że stronnictwa, które podpisały deklarację, liczą w Sejmie ponad 180 posłów, a między temi stronnictwami są takie, które niejednokrotnie udowodniły, **że do rządu odnoszą się w sposób rzeczowy, podyktowany przedewszystkiem interesem państwa.**

Niedojście do skutku konferencji nie przesądza oczywiście stosunku poszczególnych klubów sejmowych do samego budżetu. Dotyczy to w szczególności **Chrześcijańskiej Demokracji,** która w każdym Sejmie uważała budżet **za konieczność państwową** bez względu na to, jaki był jej stosunek do danego rządu. Z tej drogi nie zejdzie także w przyszłości i nie da się uwieść pięknym głosom, skądkolwiek by one pochodziły.

Zabrzeski.

Od redakcji: Powyższy artykuł zamieszczamy dla informacji Czytelników, którzy zeń przekonać się mogą o wielkiej przepaści istniejącej ciągle jeszcze między władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą. Przyczyny tej przepaści są ogólnie znane i dlatego o nich nie wspominamy. Mimo wszystko jednak wolelibyśmy, ażeby wzburzone i niezadowolone umysły nieco się uspokoiły i do jakowegoś porozumienia doszły. Leży to bowiem w interesie państwa i społeczeństwa, a ten wzgląd chyba przedewszystkiem mieć powinny na uwadze miarodajne czynniki polityczne. Wzmacnianie jałowej i bezdusznej opozycji, naszem zdaniem, do celu nie prowadzi.

Im więcej mówią o rozbrojeniu, tem bliższą zdaje się być... wojna.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Londyn, 17. 9. Organ zbliżony do kól rządowych „Daily Herald" publikuje bardzo ciekawe informacje dotyczące szczegółów umowy morskiej pomiędzy Anglją i Ameryką. Umowa ta doprowadzić ma po 6-letnim okresie przejściowym do **zrównania sił zbrojnych Anglji i Ameryki na morzu.** Najłatwiejszą sprawą jest wyrównanie sił bojowych krążowników, co ma nastąpić w ten sposób, że Stany Zjednoczone zatrzymają mniejszą ilość ciężkich pancerników, Anglja natomiast większą ilość lżejszych. Umowa morska dotyczyć ma również mniejszych okrętów wojennych, przyczem proponowane jest **zupełne zniesienie broni łodzi podwodnych.**

Międzynarodowa konferencja morska, w której oprócz Anglji i Ameryki wezmą udział też **Francja, Włochy i Japonja,** nie odbędzie się, jak to było przewidywane, w grudniu rb., ale **dopiero w roku 1930,** przyczem miejsce obrad konferencji jeszcze nie jest ustalone, gdyż Francja nie chce konferować w Londynie.

Dalszym krokiem rozbrojeniowym rządu angielskiego jest wysunięty wczoraj w Genewie **projekt lorda Roberta Cecila,** aby stworzyć podstawy do rozbrojenia na lądzie, morzu i powietrzu i zmniejszyć ilość jednostek bojowych albo ilościowo albo pod względem czasu wyszkolenia.

L. Cecil proponuje również **ograniczenie liczby wojsk** drogą ograniczania budżetu wojennego albo ustalenia maximum liczby materjałów. Ostatnim punktem angielskiego projektu rozbrojeniowego jest **stworzenie międzynarodowej władzy,** którąby sprawowała nadzór i referowała o wykonaniu postanowień rozbrojeniowych przez poszczególne państwa. **Tl.**

Uw. red. Przed zupełnem rozbrojeniem Sowietów i zniszczeniem wszystkich fabryk chemicznych w Niemczech **Polska** nie może myśleć o zmniejszeniu stanu liczebnego swej armji.

Zaniepokojenie Niemców z powodu obsadzenia Wiesbadenu przez wojska francuskie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 9. Nacjonalistyczna „Berliner Börsenzeitung" wyraża swoje wielkie zdenerwowanie z powodu pogłoski **o ponownem obsadzenin miasta Wiesbadenu przez wojska okupacyjne.** Po odmaszerowaniu wojsk angielskich ma bowiem na ich miejsce przyjść **bataljon francuski** w sile 400 żołnierzy celem ochrony budynku wysokiego komisarjatu nadreńskiego.

„Berliner Börsenztg." oburza się z powodu tego zarządzenia i stwierdza, że wszystkie postanowienia o ewakuacji stają się tem samem złudnemi. Francja zachowuje się w stosunku do Niemiec, tak, jak gdyby była jeszcze na stopie wojennej. **B.**

Paryż, 17. 9. (PAT). Podana została do wiadomości urzędowa decyzja wysokiej komisji międzyaljanckiej dla terenów Nadrenji, „w myśl której **wojska okupacyjne opuszczą Koblencję i przeniosą się do Wiesbadenu** w składzie bardzo nielicznym. Ewakuacja drugiej strefy rozpocznie się dnia 20 bm. i zostanie zakończona w ostatnich dniach października.

Londyn, 17. 9. (PAT). Na dworcu kolejowym zgromadziły się tłumy publiczności, witające pierwszy transport angielskich wojsk z okupacji Nadrenji. Oddział składał się z 60 ludzi piechoty. Przybyły oddział odmaszerował do koszar, witany na ulicach miasta głośnymi okrzykami publiczności.

W Bułgarji zamordowano 2 Serbów.

(Pat.) W Sofji zamordowano Serba nazwiskiem Atanas Spasic, fotografa z Carogrodu. Trzech nieznanych ludzi zadało mu 30 pchnięć nożem i dało do niego dwa strzały. Powód morderstwa jest natury politycznej. W niedzielę zamordowali również nieznani sprawcy adwokata Angel Mikolova. I to morderstwo popełniono na tle politycznem.

Konsul polski w Wiedniu na kongresie żydowskim.

(Pat.) Światowy kongres żydów ortodoksyjnych we Wiedniu w ciągu dotychczasowych obrad ujawnił kilkakrotnie **sympatje dla Polski.** Delegacja z Polski podkreślała z uznaniem **swobodę i tolerancję religji,** panującą w Polsce, w przeciwieństwie do Rosji sowieckiej, gdzie, jak stwierdził były poseł sejmowy Lewin, prześladowanie wiary żydowskiej, przypomino najgorsze czasy prześladowania żydów w dawnych wiekach.

W zagajeniu kongresu rabin Lewin przedstawiając reprezentantów państw, wymienił nazwisko konsula generalnego Rzplitej p. Morawskiego. **Członkowie kongresu powstali ze swych miejsc i zgotowali p. konsulowi Morawskiemu kilkuminutową owację.**

Z pośród uchwał, zapadłych dotychczas na kongresie, wymienić należy **uchwałę założenia światowego banku żydów** ortodoksyjnych z siedzibą w Amsterdamie i **z filją w Warszawie.**

Zatamowanie żeglugi na Łabie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 9. Z powodu długotrwałej suszy, która wywołała poważne obawy w kołach rolniczych i sadowniczych, nastąpiło między innemi też obniżenie stanu wody w rzekach niemieckich. Specjalnie katastrofalnie przedstawia się to w rzece Łabie (Elbe), która np. na linji Boitzenburg—Hamburg posiada zazwyczaj głębokość 2½ metra, a obecnie jedynie jeden metr wody, skutkiem czego **setki parowców i łodzi osiadły na dnie** i nie są w stanie ruszyć z miejsca. Zatamowanie żeglugi śródlądowej na rzece Łabie i na innych wodach niemieckich powoduje olbrzymie straty zainteresowanych przemysłowców.

Chleba i mięsa niema, ale jest... wódka.

Nowe zarządzenia w „raju" bolszewickim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 9. Z Moskwy donoszą o bardzo ciężkiej sytuacji żywnościowej, a mianowicie o zapowiedzi wydawania **kartek na mięso i jajka w Moskwie.** Jak zwykle mają być robotnicy uprzywilejowani, podczas gdy „burżuazja" zupełnie nie dostanie kartek i będzie zmuszona do nabywania żywności po cenach wielekroć droższych w wolnym handlu albo do umierania z głodu na wypadek niewystarczenia funduszów. Położenie żywnościowe w Moskwie pogorszyło się tak znacznie, że **dorosłym nie wydaje się już kartek na masło,** ale rezerwuje się je **dla dzieci** poniżej lat 7. Ceny na wszystkie środki żywności gwałtownie zwyżkują.

Na domiar złego ma zostać w najbliższym roku **zwiększona produkcja wódki** o 5 miljonów kubłów do ogólnej wysokości 48 miljonów kubłów. Tymczasem przewidywał 5-letni plan reformy gospodarczej Sowietów obniżenie wytwórczości wódki o 2 miljony kubłów. Podwyżka produkcji spowodowana jest koniecznością zwiększenia dochodów państwa, co jednak niewątpliwie odbije się fatalnie wobec rozpojenia ludności.

B.

Kronika telegraficzna.

Poznań, 17. 9. (Pat.) Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej donosi, że dnia 30 bm. o godz. 18 w obecności przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, komitetu głównego PWK i reprezentantów szerokich sfer społeczeństwa p. prejer Świtalski dokona uroczystego zamknięcia PWK.

Wiedeń, 17 9. (Pat.) W rocznicę odsieczy Wiednia odbyło się w kościele na Kahlenbergu pod Wiedniem uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli liczni członkowie kolonji polskiej z posłem Rzplitej Polskiej p. Baderem i z konsulem generalnym p. Morawskim na czele.

Białogród, 17. 9. (Pat.) Król podpisał dekret o konfiskacie dóbr tych osób, które zostały zasądzone z powodu zdrady stanu, względnie z powodu zbrodni przeciw bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Generał Barres przerwał swój lot do Polski.

Warszawa, 17 9. (AW.) Gen. inspektor sił lotniczych Francji gen. Barres przerwał swój lot do Polski w niedzielę, dnia 15 bm. w Strassbourgu z powodu złej pogody. Gen. Barres, jak dowiaduje się Ajencja Wschodnia, powrócił do Paryża, skąd koleją w towarzystwie maj. Ilińskiego, b. attaché wojskowego w Paryżu przybędzie w czwartek do Warszawy. Eskadra zaś, która miała towarzyszyć generałowi, przybędzie samolotami w czwartek w godzinach popołudniowych.

Ponowny wybuch w kopalni francuskiej

Saarbrücken, 17. 9. (Pat.) Na kopalni „Karola", w której onegdaj miała miejsce eksplozja, nastąpił ponowny wybuch o wiele groźniejszy od pierwszego. Centrala elektryczna oraz kocioł zostały całkowicie zniszczone. Dotychczas z pod gruzów wydobyto **10 zabitych.** Ilość ciężko i lekko rannych nie jest dotychczas określona. Również nie wiadomo ile osób znajdowało się w czasie wybuchu w kopalni. Przypuszczają, że wybuch nastąpił skutkiem uszkodzenia wentylatorów w czasie wybuchu poprzedniego.

Ciemno w Sejmie, głucho w Sejmie.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w Sejmie panowała cisza. Marszałek Piłsudski w sobotę wyjechał do Sulejówka i wrócił dopiero wczoraj wieczorem. Nieobecny był również marszałek Daszyński, który wyjechał do Kazimierza nad Wisłą. **Proponowana przez premjera Świtalskiego konferencja nie odbyła się.** Prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia podjęte będą rozmowy między Daszyńskim a Świtalskim. O ile rozmowy doprowadzą do wyjaśnienia, czy sesja sejmowa zwołana będzie w terminie wcześniejszym, wówczas stronnictwa lewicy i centrum nie będą czyniły żadnych kroków w tym kierunku. Natomiast, gdyby rząd nie miał zamiaru zwołać sesję sejmu w ciągu października, stronnictwa te zaczną zbierać **podpisy** pod podanie do prezydenta **o zwołanie sesji nadzwyczajnej.**

Rozeszły się tu sensacyjne pogłoski, które podajemy z obowiązku dziennikarskiego. Opowiadano, że na kierowniczych stanowiskach zajdą znaczne zmiany. Kierownikiem gabinetu rzekomo ma zostać kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, natomiast premjer Świtalski ma wrócić na stanowisko ministra oświaty. Również marszałek Piłsudski ma poświęcić się wyłącznie sprawom wojskowym i jedynie zatrzymać inspektorat armji. Kilka dni temu ukazała się w prasie notatka, że minister rolnictwa Niezabytowski ma ustąpić. Wczoraj nastąpiło urzędowe zaprzeczenie tej wiadomości.

Prezydenci, burmistrzowie, radni na zjeździe poznańskim.

W uzupełnieniu naszej wiadomości z pierwszego dnia obrad kongresu Związku Miast „Nowy Kurjer" podaje nast. szczegóły:

Incydent, nie przewidziany programem zjazdu, nastąpił w chwili, gdy prezydent miasta Łodzi tak we własnem imieniu jakoteż upoważniony przez delegatów socjalistycznych przedstawicieli miast Polski, zgłosił wniosek o rozszerzenie porządku dziennego, co nie zostało wzięte pod uwagę przez prezydjum zebrania, jako też i nie zostało poddane pod głosowanie. Silne i stanowcze przemówienie p. prezydenta miasta Łodzi wywołało na sali konsternację, w rezultacie której tu i owdzie podniosły się głosy protestu.

Około godz. 11 goście zagraniczni wyprowadzeni zostali przez prezydenta Ratajskiego na tereny PWK., podczas gdy dyr. M. [illegible]owski rozwodził się w półtoragodzinnym referacie na temat: „Potrzeb miast na tle obecnego stanu ich gospodarki" Cyfra uczestników stopniała tak, że do końca referatu pozostało niecałe 200 osób.

Delegacja socj. przedstawicieli miast Polski uchwaliła w międzyczasie następujący protest:

I. Z powodu niepowołania do życia komisji weryfikacyjnej dla sprawdzenia ważności mandatów, zwłaszcza, że w niektórych samorządach delegaci nie zostali powołani zgodnie ze statutem Związku miast przez wybory rad miejskich, ale biorą udział w charakterze nominantów prezesów rad miejskich.

II. Z powodu niepoddania pod głosowanie przez prezydjum wniosku formalnego prezydenta miasta Łodzi. Potępiamy, iż zjazd nie uważał za stosowne rozwinąć poważnie dyskusji nad obecnem położeniem miast polskich i domagamy się nadzwyczajnego zjazdu w sprawach przez IX zjazd przyrzeczonych, a przez X zjazd nawet na porządku dziennym nie umieszczonych.

Drugi referat odłożony został wbrew programowi na popołudnie.

Zdradzony mąż zabił kochanka swej żony.

Z Torunia donosi nam korespondent: Dnia 16 bm. koszary 4 pułku lotniczego stały się widownią krwawej zbrodni. Oto sierżant Alfons Kotowski zastał w mieszkaniu swego sąsiada chorążego Wojciecha Dońca swą żonę Apolonję, która utrzymywała z Dońcem od dłuższego czasu bardzo bliskie stosunki miłosne. Wzburzony mąż rzucił się ze sztyletem na niewierną małżonkę, w której obronie stanął jej kochanek, chorąży Doniec. Powstała zacięta walka, w czasie której Kotowski zasztyletował swego rywala. Po dokonaniu zbrodniczego czynu K. oddał się w ręce władz.

* * *

W uzupełnieniu pierwszej wiadomości donoszą nam z Torunia:

W nocy z dnia 15 na 16 bm. około godz. 22-ej w koszararach 4 pułku lotniczego w Toruniu rozegrała się tragedja małżeńska, w czasie której mąż bagnetem zabił kochanka swojej żony. Od dłuższego czasu z żoną sierżanta 4 p. lotniczego Alfonsa Kotowskiego — Apolonją utrzymywał bliższy stosunek miłosny chorąży tego pułku Wojciech Doniec, zamieszkały w sąsiedztwie Kotowskich w koszarach. Późnym wieczorem dnia 15 bm. Kotowski z żoną, jej siostrą i chorążym Dońcem powrócili razem z miasta ze wspólnej zabawy. Kiedy sierżant Kotowski udawał się na spoczynek, zauważył nieobecność żony. Przypuszczając, że udała się do Dońca, wszedł do jego mieszkania, z zapytaniem, czy niema tu jego żony. Otrzymawszy przeczącą odpowiedź, Kotowski po przeszukaniu mieszkania rozbił drzwi szafy, gdzie znalazł ukrytą żonę, na którą rzucił się z dobytym kordzikiem lotniczym. W obronie Kotowskiej stanął chorąży Doniec, na skutek czego wywiązała się walka, w czasie której Kotowski zadał Dońcowi pięć kłutych ran kordzikiem w piersi i plecy, od których Doniec zmarł niebawem. Sierżant Kotowski po dokonaniu zabójstwa sam zgłosił się do oficera inspekcyjnego pułku, który zawiadomił władze wojskowe o wypadku, które niebawem wysłały na miejsce komisję sądowo-lekarską. Sierżanta Kotowskiego aresztowano. Również przytrzymane zostały żona Kotowskiego Apolonja i jej siostra Wiktorja Hampe, zamieszkała w Niemczech. Dalsze dochodzenia w toku.

Drugi dzień święta 2 pułku szwoleżerów w Starogardzie.

Msza polowa. — Defilada. — Pan Prezydent bierze udział w obiedzie żołnierskim. — Ks. biskup Okoniewski i biskup polowy Gall uczestnikami uroczystości.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Na polach Rokoczyńskich pod Starogardem biskup polowy Gall odprawił ub. niedzieli uroczystą mszę św. polową podczas której przygrywała wyborowa orkiestra 2 pułku szwoleżerów. Tłumy publiczności zajęły wzgórze za ołtarzem. Wspaniałe kazanie, przemawiające każdemu do serca wygłosił kanclerz kurji biskupiej ks. prałat Jachimowski.

Na specjalnym fotelu obok ołtarza zasiadł najwyższy Dostojnik Państwa, obok pana Prezydenta zasiadł reprezentant marszałka Piłsudskiego. płk. Wieniawa Długoszewski. W mszy św. polowej wzięli udział ponadto: wojewoda pomorski Lamot, starosta krajowy Łącki, komandor Unrug, szambelan Prądzyński, liczni reprezentanci miejscowych władz państwowych i samorządowych, korpus oficerski 2 pułku szwoleżerów.

Pięknie wypadła defilada, którą odebrał sam p. Prezydent. Całością dowodził ppłk. dypl. Drucki Lubecki. Najpierw przemaszerował 2 bataljon strzelców z dowódcą p. mjr. Michalskim na czele, za bataljonem kroczył pokaźny oddział pp. oficerów i podoficerów z 2 pułku ułanów Legjonów Polskich. Imponującym tym oddziałem dowodził najstarszy rangą oficer z 2 pułku ułanów komendant P. P. pułk. dypl. Jagrym Maliszewski.

Licznie zebrana generalicja i tłumy publiczności z podziwem przyglądały się wspaniałej defiladzie naszej kawalerji. 2 pułk szwoleżerów przedefilował w pełnym galopie z zastępcą dowódcy p. mjr. Wilczyńskim na czele.

Z taką samą brawurą galopował 15 lat temu 2 pułk ułanów legjonów polskich pod Rokitną.

Podczas obiadu żołnierskiego p. gen. Pasławski wspomniał o wielkiej miłości Najwyższego Dostojnika Państwa dla armji wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Państwa. Dowódca brygady płk. dypl. Abraham wzniósł okrzyk na cześć twórcy armji polskiej marszałka Piłsudskiego. W imieniu marszałka odpowiedział płk. Wieniawa Długoszewski, podkreślając wielkie historyczne znaczenie 2 pułku szwoleżerów. Dowódca pułku ppłk. dypl. książę Drucki Lubecki wręczył panu Prezydentowi honorową odznakę pułkową. Mury Starogardu trzęsły się od wiwatów na cześć dostojnych gości.

Po obiedzie pan Prezydent otoczony liczną generalicją wyjechał na dożynki do Pisienicy.

Po powrocie do Starogardu pan Prezydent wziął udział w obiedzie wydanym przez miasto. Podczas bankietu wygłosił dłuższe przemówienie wojewoda pomorski p. Lamot, dowódca korpusu p. gen. Pasławski i dow. brygady płk. dypl. Abraham.

Wieczorem odbył się raut w salach kasyna oficerskiego, w którym wzięli udział pan Prezydent oraz cała generalicja.

Wspaniałe święto 15-lecia 2 pułku szwoleżerów, a zwłaszcza przyjazd pana Prezydenta pozostanie na długo w pamięci ludności miasta i powiatu.

W poniedziałek, o godz. 10 rano pan Prezydent wyjechał do Warszawy, owacyjnie żegnany przez cały pułk szwoleżerów i miejscowe społeczeństwo.

Jak powstał Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu?

Jak wyglądało kupiectwo i przemysł polski przed 50 laty?

III.

Najwyższe uznanie jakie mnie spotkać mogło jako wytwórcę likierów i koniaku oprócz pochwał i złotych medali na wystawach, miało miejsce 3 dni przed wybuchem wojny światowej. Przybył do mnie Polak z Petersburga, który posiadał tam fabrykę barwników własnego wynalazku i był jednocześnie profesorem przy Akademji Wojennej, a przybył **z polecenia Ministra Przemysłu i Handlu** umyślnie, aby mnie spowodować i poprosić do przejęcia dyrekcyjnego zarządu fabryki uszlachetnionych likierów, która miała wytwarzać najlepsze gatunki celem wstrzymania importu zagranicznego. Poszukiwano wybitnego fachowca. Wywiady ich w różnych krajach Europy wskazały, że szukać tej najlepszej siły nie należy we Francji, tylko **w Gnieźnie.** Omówiliśmy wszystkie szczegóły. Przyobiecałem zjechać we wrześniu do Petersburga, tymczasem wybuchła wojna i projekt tak olbrzymiego przedsiębiorstwa na całą Rosję przepadł na zawsze. Jako udziałowcy do zakładającej się olbrzymiej fabryki likierów uszlachetnionych przystąpili kilku ministrów, dziesiątki inżynierów i innych osobistości świata gospodarczego, fabryka zaś miała korzystać z największych ulg monopolu rosyjskiego i poparcia Ministerstwa Skarbu...

Niemałe wrażenie zrobiło ogłoszenie w gazetach o założeniu fabryki w Gnieźnie. Konkurencja była zaskoczona. Publiczność polska zaś cieszyła się, że nareszcie ma oryginalne polskie marki, jak **Podkomorzanka, Nastójka, Tatrzański, Karpatówka** i t. p. Było wielu rodaków, którzy niechętnie odnosili się do nowego przedsiębiorstwa, lecz klientela wpłynęła dodatnio na odbyt towaru. Początkowo walka była ciężka, gdyż kredytu odmówiono mi zupełnie. Zdawało się, że sytuacja jest beznadziejna. Doświadczenie i wysiłek sił umysłowych oraz fizycznych, a przedewszystkiem błogosławieństwo Boże, zrobiło jednak swoje i pomogło mi do zwycięstwa. Uciułane **10.000 marek w złocie** starczyły na urządzenie fabryki choć w mniejszych rozmiarach. Starałem się najpierw rozwinać interes detaliczny. Na towar czekali klienci przed składem i na podwórzu. **Dobrze prosperujący detaliczny skład, to podstawa interesu hurtowego!** Ogłosiłem, że wypożyczam mniejsze kwoty za opłaceniem tylko 5%. Jeszcze pamiętano lichwiarstwo, kiedy brano do 100% i w dodatku pożyczający musiał przynosić jajka, zboże, owoc, masełko, drób i t. d. Zdarzało się często, że lichwiarze dopisywali do weksli zera. Tak np. z 10 marek powstało 100,—, z dwudziestu dwieście. Kres tym nieuczciwym manipulacjom położył wydany w Niemczech „Wuchergesetz“ (ustawa o lichwie).

Objechałem prawie wszystkie miejscowości okoliczne, przedstawiając się gospodarzom, obywatelstwu i duchowieństwu. We własnym biurze urządziłem **oddział porady prawnej** dla klientów. To samo zaleciłem innym kupcom.

Kupiectwo ponadto pouczałem, aby lepiej mniej towaru sprowadzało, a zato starało się płacić gotówką, gdyż przez to stworzymy stan posiadania. I rzeczywiście po trzydziestu latach powstało około 50 fabryk i fabryczek, co umożliwiło założenie **Związku Fabrykantów.**

W pierwszych dziewięciu miesiącach pomimo tanich cen, bo konkurencja sama obniżyła ceny, chcąc mnie zniszczyć, zarobiłem 20 tysięcy marek złotych na czysto. W drugim roku pracowałem już odpowiednim własnym kapitałem.

Od chwili założenia firmy w Gnieźnie, budziłem z letargu nasze kupiectwo, a ponieważ starsze drzewo trudno się nagina, skierowałem wysiłki na młodszych pracowników. Po obudzeniu **wiary we własne siły,** pośredniczyłem w przejmowaniu starych, obcych firm w polskie ręce. Niejednemu młodemu kupcowi pożyczałem pieniądze, podpisywałem zań weksle, wyrabiałem opinję dla kredytu, zachęcałem innych do żyrowania weksli. Obcy zaczęli się powoli wynosić do Berlina i Wrocławia. Polacy przejmowali ich sklepy za 1000—1500 marek. Trzeba uprzytomnić sobie, co znaczyło 1000 marek przed 40-tu laty. Był to wielki pieniądz. Do nadzwyczajności należało, kiedy panie ze sfer zamożniejszych wychodzące za mąż, dostały w posagu 3 do 10.000 marek. Oj, biedne było społeczeństwo polskie!

Widząc powiększone szeregi kupiectwa zwołałem jako prezes Towarzystwa Kupców i Młodzieży Kupieckiej w Gnieźnie **pierwszy zjazd kupiectwa polskiego do** Gniezna, w maju r. 1894. Rozesłałem 58 zaproszeń do najwybitniejszych osób. Bez dyskusji, ochoczo przyjęto mój **projekt utworzenia Związku** z istniejących kilku towarzystw i rozpoczęcia agitacji nad zakładaniem dalszych towarzystw kupieckich. W tym celu wybrano komitet, do którego oprócz mnie należeli ś. p. Kubicki z Środy, Hulewicz z Ostrowa, Zboralski z Pleszewa, Siuchniński z Buku, Nowakowski z Inowrocławia, Oberfeld z Poznania, Bolesław Leitgeber z Poznania i Władysław Jerzykiewicz z Poznania. **Bolesław Kasprowicz.**

O miljony Astorów

ubiega się kilkanaście tysięcy spadkobierców niej. Emmericha

Prasa niemiecka poświęca sporo miejsca sensacyjnej sprawie rzekomej pielęgniarki Berty Kischner, oskarżonej o oszustwo w kilku wypadkach, przyczem stała się znowu aktualna kwestja miljonowych pretensyj spadkobierców niejakiego Emmericha, które ci ostatni roszczą pod adresem znanej rodziny miljarderskiej Astorów. W 18-tym wieku bowiem wywędrował do Stanów Zjednoczonych niejaki Emmerich i doszedłszy do majątku przekazał pieniądze Astorom — podobno jednak tylko na 90 lat. Liczba spadkobierców wzrosła dotąd do kilkunastu tysięcy, przyczem utworzyły się specjalne Towarzystwa Spadkobierców Emmericha. Organizacje te posiadają w Badenji 120, w Ameryce zaś nawet 11 tysięcy członków. Proces ciągnie się już od szeregu lat — pogłoski mówią o propozycji wyrażonej przez Astorów, jakoby byli gotowi zapłacić Emmerichom 50 miljonów dolarów odstępnego — ale sprawa jest tak niejasna, że trudno się w niej połapać.

Jak piorun z jasnego nieba spadła niedawno na badeńskich członków Tow. Spadkobierców Emmericha wiadomość o zamiarze Berty Kirschnerówny pojechania do Waszyngtonu i załatwienia sporu. Prezes, z zawodu handlarz bydłem, a przytem typowy „działacz społeczny“, kapitan rezerwy, chętnie dał posłuch zapewnieniom jakiegoś wachmistrza żandarmerji, który „odkrył“ Kirschnerównę, zakochują się w niej na dobre i ofiarując serce i dom. Pieniędzy narazie nie było, ale panna Berta, która podobno posiada szerokie „stosunki“ w Ameryce, ponieważ m. in. była pielęgnarką córki posła amerykańskiego Schurmanna i świetnie włada językiem angielskim, przyrzekła sama sfinansować przedsięwzięcie, żądając jednak 3 procentów od uzyskanej sumy, t. j. 21 miljonów dolarów. Finansowanie wyglądało w ten sposób, że Kirschnerówna ponaciągała cały szereg osób na poważne sumy, sprawiając sobie jak

Dwójka jako wytrych.



Niedziałkowski: Chodźcie Ignacy! Jeśli ja nie otworzę, to wy podważycie drzwi swoim kijaszkiem.

Dr. Antoni Marczyński. 44

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island“ i „Przeklętego Statku“.)

(Ciąg dalszy).

— Gdyby się wam nie było zachciało uprzątać zabitych z pokładów, bylibyśmy wylądowali pod osłoną mgły i te wiedźmy djabelskie nie mogłyby strzelać do nas jak do kaczek, — perorował głośno, zwalając winę na wszystkich pokolei... Snyders też osioł. Mówiłem mu: zajechać ich od południa, wjechać w ujście rzeki i przygrzać im z flanki. Ale gadajże z takim ważnym.. Ja tu dowodzę, oświadczył mi z miną lorda, kazał gnać prosto na brzeg, no i łyknął swoją kulę.

— Bosman zginął także? — zdziwił się Kinczel, spoglądając przez burtę na dno motorówki.

— Ilu ludzi straciliśmy, Tom? — spytał urzędowo Izaak.

— Razem ze Snydersem, czterech. Ładny początek. Aha, Mr. Ironfield, chciałem pana spytać, kto teraz obejmie komendę. Morris zginął podobno jeszcze przed tygodniem, Snyders dzisiaj, Fred Whirl jest, że się tak wyrażę, w niewoli, czyli całą starszyznę djabli wzięli. Zatem....

— Zatem ty miałbyś wielką ochotę.

— Mnie wszystko jedno, — odparł obłudnie.

— Kogo byś radził w takim razie? Może Kinczela?

Tom Bartlet osłupiał na chwilę i niepewny, pytający wzrok przenosił raz po raz z nachmurzonej twarzy Ironfielda na ironicznie uśmiechniętą gębę Rusina. Przeczuwał jakiś haczyk i zwiększył czujność.

— Kinczela, owszem, — odparł po namyśle; — on ma w tem doświadczenie. Popisał się nieźle przecież, wtedy, gdy go razem z nieboszczykiem Morrisem marynarze związali. To wielki wódz, genjusz!

— Mr. Bartlet! — pisnął falsetem urażony Kinczel.

— Co, dear Mr. Kinczel, wodzu znakomity?

— Wypraszam sobie podobne aluzje.

— Milczeć mi jeden z drugim! — huknął Ironfield, — komendę nad tą zgrają, która się rozpuściła dzięki wam, ja obejmuję. Ja osobiście! Proszę to przyjąć do wiadomości. Okres waszego antagonizmu kosztem mojej kieszeni minął bezpowrotnie. A wieczorem pogadamy z sobą jeszcze o innej sprawie.

Tom Bartlet biedził się długo nad rozwiązaniem zagadki, co to za „inna sprawa“, o której Izaak chce z nimi pogadać wieczorem. — To było wyraźnie do mnie wypite, — denerwował się, wspominając sobie ukośne, złowrogie spojrzenie, jakie Ironfield posłał w jego stronę. Wkońcu doszedł do przekonania, że to niewątpliwie jakaś nowa intryga tego „bydlaka“ Kinczela, co go znacznie uspokoiło. Michał Kinczel był niestrudzonym intrygantem, ale sieć, jaką zarzucał kolejno na wszystkich swoich współzawodników miała zawsze jakieś przerwane oko, przez które omotana ofiara mogła się wymknąć. Tylko jeden raz udała mu się sztuczka w zupełności, kiedy to na Long Island wyważył z siodła Jima, menagera klubu założonego przez Ironfielda. Zresztą w nawale zajęć zapomniał Tom niebawem o „małem nieporozumieniu“...

A roboty było po same łokcie. Ironfield, skazany przez tyle dni na przymusową bezczynność, wyładował teraz zbiornik swej przedsiębiorczości i energji. Zaprzągł do pracy wszystkich bez wyjątku, sam był wszędzie, wszystkiem kierował osobiście. Tylko dwóch Hindusów odłączył od grupy pracujących. Ci dwaj, odkomenderowani do kulomiotu, mieli za zadanie „obrzydzać życie babskiej armji“, jak się Izaak wyraził. Więc ilekroć z lasu wychyliła się sylwetka jakiej dziewczyny, wysłanej z instrukcjami do któregoś z posterunków, lub po zapasy, złożone na brzegu, kulomiot umieszczony obecnie na górnym pokładzie zabierał głos i wpędzał „nieprzyjaciela“ napowrót w gęstwinę, a te okresy pukaniny urozmaicały monotonję upalnego dnia majtkom, kucharzom, pomywaczom, palaczom i dozorcom, zdegradowanym do roli cieśli. Bo z polecenia Ironfielda rąbano belki i deski pokładów, rżnięto je według planów pierwszego mechanika i zbijano z nich tratwy, które następnie spuszczano na wodę wzdłuż sztymborku tak, że kadłub demolowanego okrętu zasłaniał je przed wzrokiem Pułaskiego.

— Po kiego djabła aż cztery tratwy? — mruczał Lewis Steel, ocierając pot z czoła.

— Izaak chce pewnie sforsować brzeg atakiem z kilku stron naraz, — przypuszczał starszy Scroop.

— To mu do tego cztery łodzie nie wystarczą?

— Jakto cztery? — wtrącił młody Toby Scroop.

— No licz, szczeniaku: motorówka, szalupa i dwa małe czółna.

— Milczeć tam i robić, — huknął Tom Bartlet urzędowo, chcąc się popisać przed pochmurnym Ironfieldem, który właśnie schodził z górnego pokładu.

— Tak, teraz to milczeć, burknął urażony Scroop-senior, — a żeby nie ja, siedzielibyście jeszcze wszyscy pod kluczem.

Kinczel i Tom próbowali również przeniknąć zamysły chlebodawcy, lecz prawdy nie odgadł żaden. Znał ją tylko kapitan Snyders, do którego Izaak miał największe zaufanie, ale Snyders nie żył od rana. On to właśnie, zbadawszy gruntownie rozmiary uszkodzenia statku, oświadczył Ironfieldowi, że nie może być mowy o ocaleniu okrętu, o doprowadzeniu go w tym stanie do jakiegoś doku, on także zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie narażą się wszyscy, jeżeli wrak zostanie dostrzeżony przez jakiś przepływający tędy statek. Bo po zdemaskowaniu pałacu klubu „Przyjaciół Wschodu“ na Long Island, policje wszystkich państw zostały niewątpliwie poinformowane, do jakich celów służy jacht „Afrodyte“, kim jest jego właściciel i każdy członek załogi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i przyszłym pasierbom — nawiasem mówiąc, dorosłym przystojnym mężczyznom — wspaniałe stroje i ubiory. Rzecz nie byłaby się wydała tak prędko, gdyby nie pewien szewc, który się również zakochał w awanturnicy i razem z nią wybierał się za Ocean. Karty okrętowe były już wykupione, wtem zjawiła się żona owego szewca i kazała całą paczkę aresztować.

Proces toczy się obecnie w Berlinie.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Zmiany w Oddziale Dramatycznym Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie. Wobec ustąpienia dotychczasowego dyrektora Oddziału Dramatycznego p. Aleksandra Zelwerowicza, który objął teatr w Wilnie, kierownictwo Oddz. Dramat. powierzono na okres przejściowy wybranemu przez Radę Pedagogiczną dyrektorjum, złożonemu z pp. Wojciecha Brydzińskiego, Wilama Horzycy i Jadwigi Turowiczówny pod przewodnictwem p. Wilama Horzycy. W związku z powyższemi zmianami termin egzaminów do Państw. Oddz. Dramat. przesunięto na dzień 23 września, godz. 15-tą. Wszelkich informacyj udziela kancelarja Państw. Konserwatorjum (Warszawa—Okólnik I). Przewodniczący kierownictwa szkoły p. Wilam Horzyca przyjmuje w poniedziałek, środę i piątek w godzinach między 1—2.

KRÓLEWSKA HUTA. Skazanie zabójcy. Przed tutejszym sądem okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu Prokopwi z Orzegowa, który we wrześniu ub. r. zabił siekierą matkę, poczem skradł z mieszkania 300 zł i zbiegł. Pozatem Prokop oskarżony jest o zbrodnię gwałtu, którego dopuścił się kilka miesięcy temu na pewnej dziewczynie. Po kilkugodzinnej rozprawie sąd skazał Prokopa na 15 lat ciężkiego więzienia.

BIELSK. Koń z wozem pod zwalonym przez burzę wiatrakiem. Podczas burzy został przewrócony i doszczętnie połamany wiatrak Jana Łapińskiego we wsi Domanowo Stare, powiatu bielskiego. Walący się kadłub wiatraka zabił konia i połamał wóz mieszkańca wsi Pietruszki, gminy Domanowo, Fabjana Zero, który szukał schronienia przed burzą pod wiatrakiem. Właściciel wozu ocalał.

MYŚLENICE. Bójka o kobietę. W Siemieniu, pod Myślenicami w czasie zabawy weselnej u gospodarza Kolasika doszło do bójki, której powodem była jedna z tancerek. Bójka przerodziła się w rzeź, przyczem niej. Stanisław Sambor otrzymał 11 pchnięć nożem oraz kilkanaście uderzeń kijem w głowę. Pozatem 6-ciu innych uczestników zabawy odniosło rany. Aresztowano 5-ciu sprawców zajścia.

LWÓW. Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń artyleryjskich. Obok Kozowej powiatu brzeżańskiego zaszedł tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń artyleryjskich. Wskutek przedwczesnej eksplozji pocisku armatniego, został rozszarpany kanonier Józef Drążek, zaś kanonier Piotr Flaszowski ciężko ranny. W stanie groźnym odwieziono ich do szpitala w Brzeżanach.

KATOWICE. Wypadek lotniczy. Na skutek defektu motoru zmuszony był lądować na polach Janowskich koło Katowic samolot szkoły klubu pilotów cywilnych woj. śląskiego. W czasie lądowania uszkodzone zostało śmigło, oraz część skrzydła dolnego. Pilot kpt. Jakóbowski i uczeń jego wyszli bez szwanku.

Śmiertelny skok do pociągu.

Na stacji „Most" pod Warszawą usiłował wskoczyć do będącego w biegu pociągu 60-letni Kazimierz Sikorski, pracownik kolejowy z Warszawy. Niestety, skok był źle obliczony. Sikorski potknął się i wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Z Gdańska.

Gwałtowna burza, która szalała ostatnio nad Gdańskiem dokonała olbrzymich spustoszeń. Około 500 uderzeń naliczono na godzinę w Gdańskich Wyżynach. Spaliło się razem około 30 zabudowań. Gromy zabiły 10 sztuk koni i bydła. Liczba ofiar w ludziach dochodzi do sześciu.

Czy niema środka na poskromienie hakatystów?

Propaganda Niemców z Rzeszy w Gdańsku szuka ciągle nowych sposobów zakłócenia stosunków polsko-gdańskich. Prawie co tydzień odbywają się w Gdańsku zjazdy, na których uchwalane są rezolucje, w których powtarza się stale zwrot, że „ten rdzennie niemiecki Gdańsk nigdy nie odłączy się od Rzeszy". Na 4 do 6 października zapowiedziany jest w Gdańsku dzień kobiet niemieckich. Omawiana ma być sytuacja gospodarcza i polityczna Gdańska. Niewątpliwie odczyty i mowy, jakie będą wygłoszone na tym zjeździe, będą miały charakter antypolski, jak to ostatnio miało miejsce na zjeździe gastronomów z Rzeszy.

Samobójstwo z przeszkodami.

Przewodniki elektryczne złagodziły upadek z 4 piętra.

W Łodzi miało miejsce samobójstwo z przeszkodami. W godzinach wieczornych wszedł na 4 piętro klatki schodowej jakiś mężczyzna w średnim wieku, który korzystając z tego, że nikogo z mieszkańców nie było na schodach, wyskoczył oknem z 4 piętra.

Upadek byłby śmiertelny, gdyby nie przewodniki elektryczne, rozpięte tuż pod oknem, z którego wyskoczył ów mężczyzna.

Niedoszły samobójca wpadł na nie, zerwał je, powodując krótkie spięcie. Samobójca spadł na ziemię, lecz druty złagodziły siłę spadku. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po stwierdzeniu porażenia prądem i lekkich potłuczeń przewiózł niedoszłego samobójcę, którym okazał się Icek Kopelowicz, zamieszkały przy ul. Wolborskiej 3 do szpitala św. Józefa.

Zbrodnia Kainowa w Łodzi.

Brat zabił brata pod wpływem alkoholu.

Potworny wypadek bratobójstwa wydarzył się w Łodzi przy ul. Myśliwskiej nr. 29. W mieszkaniu Leona Chrościńskiego zgromadziła się w niedzielę cała rodzina, złożona z kilkunastu osób. Między innemi byli wszyscy bracia wymienionego, a więc Edward (Rysia 24) wraz z żoną i dziećmi oraz 40-letni Józef (Kapliczna 6).

Rodzina zaproszona była na obiad, ale wszyscy przyszli już z samego rana, tak, że libacja zaczęła się o godzinie 10-ej rano.

Około południa, kiedy już wszystkim dobrze się z czupryn kurzyło, wybuchła sprzeczka między braćmi o jakąś drobnostkę. W pewnej chwili gospodarz wyrwał matce swojej, przyrządzającej kiełbasę, nóż z ręki i zadał nim bratu swemu Józefowi cios w plecy. Józef, zalewając się krwią, runął bez jęku na ziemię. Widok brata, leżącego bez życia na ziemi, otrzeźwił nieco pijanego Chrościńskiego, który widząc, iż brat, pomimo natychmiastowego ratunku nie daje znaku życia, pobiegł czemprędzej do najbliższego komisarjatu i tam zameldował dyżurnemu przodownikowi, że mimowoli po pijanemu zabił brata.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził zgon.

Leona Chrościńskiego aresztowano. Zeznał on z płaczem, że nie miał zamiaru zabić brata, którego kochał bardzo, lecz czynu tego dopuścił się, będąc w stanie zupełnie nietrzeźwym. Bratobójcę zatrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Bandyci grasują pod Warszawą.

Pod Warszawą grasuje szajka bandytów, która już od dłuższego czasu dokonuje napadu na przechodniów oraz napada na dwory. Ostatnio padł ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego zamożny gospodarz podwarszawskiej wsi Zagórze — Józef Pietrzyk. Wieczorem do chaty zapukał jakiś mężczyzna, pytając się, czy może dostać mleka dla chorego. Gdy otworzono mu drzwi, wtargnęło do izby 6 zamaskowanych drabów, uzbrojonych w rewolwery. Napastnicy steroryzowali żonę jego oraz obecnego w izbie parobka, skrępowali im ręce i zawiązali oczy, żądając następnie wydania 400 zł, które Pietrzyk otrzymać miał za sprzedane bydło. Na zaklęcia Pietrzyka, iż pieniędzy nie posiada, bandyci dokonali rewizji, zabierając ostatecznie co lepszą garderobę oraz kilkadziesiąt złotych gotówką. Zaalarmowana o rabunku policja jest już no tropie bandytów.

Na górze św. Anny 40.000 pielgrzymów śląskich.

W czasie od 12-go do 15-go września odbywały się na górze św. Anny polskie uroczystości kalwaryjskie, które zgromadziły przeszło **40.000 pątników ze Śląska opolskiego.** Ze wszystkich stron Śląska przybyło około **70 procesyj.** Tegoroczna polska Kalwarja była olbrzymiem świętem dla ludności polskiej, gdyż zbiegła się z obchodem **150-lecia pierwszej polskiej procesji**, która w dniu 12. września 1779 roku wyruszyła na święto P. Marji z parafji w Bytomiu na Górę św. Anny. Na zakończeniu nabożeństwa kalwaryjskiego obecny był konsul generalny R. P. Malhomme z małżonką, który następnie odwiedził przeora i ojców w klasztorze św. Anny.

Rodzina w świetle zasad Chrystusa i nauki socjalistów.

(Dokończenie).

Lecz nie wyczerpana wcale jest ewangelja Chrystusowa! Nie wystarczy być sprawiedliwym, czyli oddać każdemu to, co mu się słusznie należy, trzeba stósować się do przykazań miłości. Który pracuje, wart zapłaty swej — to rozumiemy. A jeśli zachoruje robotnik, jeśli będzie bez pracy i t. d.? Pan Jezus o biednych nie zapomniał.

Nie! Ten sam, który nie każe kraść, ten sam domaga się zachowania przykazań miłości. To nie łaska, ale obowiązek nasz: dawać ubogim jałmużnę, odwiedzać ich w chorobie i pocieszać, budować schroniska, domy dla ubogich i wdów, przytułki, ochronki, sierocińce, lazarety.... bo każdy bliźni naszym jest bratem i naszą jest siostrą i na ziemi i w niebie.

A nauka socjalistyczna także głosi braterstwo ludzi! Ale widzimy, że brat ich to chłop i robotnik. Biada temu, który posiada coś więcej od nich, lub umie coś więcej, aniżeli oni — Któż kwapić będzie się założyć sobie na stałe gniazdo rodzinne w tak wielkiem piekle republiki robotniczej?

Przez co wreszcie najwięcej oddala się nauka Marxa od ewangelji Chrystusowej? Przepaść jest między nauką Chrystusa Pana a socjalizmem Marxa na punkcie ideowym. Cóż winno być ideałem w życiu każdego chrześcijanina, na to odpowiedź daje Pan Jezus w słowach: „Kto chce być doskonałym, niech zaprze sam siebie, sprzeda wszystko, rozda ubogim i naśladuje mnie.

Wynosi więc Pan Jezus w pierwszym rzędzie pracę i to pracę udoskonaloną. Wiedzieć trzeba, że praca o tyle jest doskonalszą, im więcej wymaga przygotowania, ofiar i wyrzeczenia. To jest powód, dlaczego najwięcej ludzi pracuje fizycznie, bo mniej potrzeba przygotowania. Mniej ludzi pracuje umysłowo, a najmniej na świecie jest ludzi, którzy wyrzekłszy się rodziny, majątków i swej własnej woli bez oglądania się na nagrodę pracuje ofiarnie i z poświęceniem dla drugich. Najwięcej zatem jest robotników, mniej uczonych, najmniej samarytanek.

Cóż socjaliści mówią o pracy? Co jest ich ideałem? Dla robotnika socjalisty jest zapłata główną sprawą. Przez pracę nie myśli się uszlachetniać; dla niego jest ona rzeczą drugorzędną, ba, nawet ciężarem. Ideał socjalistyczny polega na używaniu swobodnem bez najmniejszej pracy; jest to zarazem obraz raju ich na ziemi; ubóstwem pogardzają, to nie ideał lecz konieczność.

Doświadczenie codzienne stwierdza, że lepiej nie zakładać ogniska rodzinnego człowiekowi o takim światopoglądzie. W wielkiem poszanowaniu winna być praca w rodzinach naszych; ona uszlachetnia człowieka i go wzbogaca. Rodzina nigdy nie będzie bez kłopotów; dlatego winni myśleć o rodzinie ci tylko, którzy dla niej pragną pracować, którzy pragną dla niej ofiary składać w duchu ewangelji Chrystusowej. Taka rodzina wtedy silnym będzie fundamentem państwa, zdrową komórką społeczeństwa i prawdziwym członkiem w Kościele t. j. tym mistycznym ciele Chrystusowym.

W świetle zatem ewangelji Chrystusa Pana i teorji utopijnej Marxa widzimy, kto jest właściwym wrogiem naszej społeczności państwowej i religijnej. Bez Boga i drogą rozbijania nie pobudujemy nic trwałego. Socjalizm niestety dziś jest gangreną na zwątlonym po wielkiej wojnie ciele ludzkości. Wyprzeć powinni się go ci, którzy uznawają jeszcze 10 przykazań Bożych, którzy chcą się kierować w życiu swem przykazaniami miłości, nigdy zaś nienawiścią, których ideałem wreszcie jest ideał Chrystusowy pracy jak najwięcej udoskonalonej a nie spokojnego używania. W świetle zatem obu nauk rozumiemy, że te dwa obozy wzajemnie mogą się jedynie zwalczać; w rzeczywistości się też zwalczają. Wiemy, którzy to i dlaczego domagają się ślubów cywilnych, zaprowadzenia „dzieciarni społecznych" i szkół bezwyznaniowych; wiemy i zaś, kto walczy o nierozerwalność i sakramentalność węzła małżeńskiego, kto walczy o to, by dziatwę uczyli nauczyciele wierzący, by dzieci uczęszczały regularnie na nabożeństwa do kościoła.

Chyba teraz widzimy tę przepaść, jaka dzieli nas katolików od socjalistów. Dziś socjalizm traci też coraz więcej na wzięciu, bo każdy z przerażeniem patrzy na to zło, które szerzą ci „obrońcy proletarjatu", te wilki w owczej skórze i lisy farbowane. Miejmy się przed nimi na baczności; w chwili bowiem obecnej układa się nowe, polskie prawo małżeńskie! Uważajmy pilnie, który duch dyktuje tam nowe prawa, czy Chrystusowy czy Marxa. Z wielkim spokojem wyczekujemy tej chwili, kiedy ogłoszą to nowe ustawodawstwo, ale zawczasu przygotowani stańmy jak mur, ramię przy ramieniu przy naszym Kościele rzymsko-katolickim. Nasze stanowisko decydować i zaważyć winno o przyszłości narodu; historja zaś sądzić nas będzie, czyśmy godnymi byli Polakami i katolikami!

Podkreślamy zatem jeszcze raz, że pragniemy, jak Włosi, rodziny zdrowej, dobrej, polskiej i katolickiej. Taka — źrenicą ma być naszego narodu, prawdziwą dumą i rzeczywistem bogactwem! Jej jak oka w głowie strzec będziemy i zaznaczamy, że nie tęsknimy za wprowadzeniem rozwodów, ślubów cywilnych, społecznych dzieciarni, szkół bezwyznaniowych i raju socjalistycznego. Pod skrzydłami opiekuńczemi Kościoła św. urodzeni, żeśmy się wychowali, w Kościele Bożym żyliśmy, rozwijaliśmy się i w Nim też po bożemu umierać i spoczywać pragniemy.

Tak nam dopomóż Bóg i Królowa Nasza Marja!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

20-lecie i poświęcenie sztandaru Kółka Roln. w Wąwelnie

Kółko Rolnicze w Wąwelnie, powiat Wyrzysk, obchodzi dnia 22 bm. 20-tą rocznicę swego istnienia i zarazem poświęcenie sztandaru.

Program jest nast.: rano o godz. 9,30 zbiórka w lokalu p. Wiśniewskiego w Wąwelnie; o godz. 9,55 wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie uroczyste zebranie, powitanie gości, wręczenie sztandaru, wbijanie gwoździ, fotografja i wspólny obiad. Po południu wymarsz do lasku z orkiestrą, gdzie odbędą się gry towarzyskie, zabawa i inne niespodzianki. Wieczorem powrót na salę p. Wiśniewskiego, na zabawę taneczną.

Łabiszyn.

Wyjaśnienie. W artykule p. t. „Każdy sobie — rzepkę skrobie" podaliśmy, że listę nr. 5 komisja wyborcza unieważniła. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie zgadza się z rzeczywistością, co niniejszem prostujemy.

Nakło.

Kradzież. W ub. tygodniu zakradli się w nocy nieznani złodzieje do ogrodu dyrektora gimnazjum p. Z. Polakowskiego i oberwali wszystkie śliwki z drzew około 3 centnarów.

Pożar stogów. W ub. piątek spaliły się z niewiadomej narazie przyczyny dwa stogi żyta niemłóconego, w majętności Drążno własności p. Czeszewskiego. Szkody są bardzo znaczne.

Usiłowała się otruć z zawiedzionej miłości. Niej. Fr...a, zamieszkała w Dębowie, usiłowała otruć się esencją octową. Dzięki natychmiastowej pomocy, denatkę udało się uratować. Powodem tragicznego kroku ma być zawiedziona miłość.

Walne zgromadzenie Stow. Plantatorów Buraków Cukrowych przy Cukrowni w Nakle odbędzie się dnia 20. bm. o 10-ej przed południ. w Strzelnicy.

Dlaczego nie otwiera się drugiego przejścia na kolei? Mimo że ruch pasażerski na stacji w Nakle wzrósł niepomiernie, nikt jednak nie troszczy się o to, żeby otworzyć drugie przejście. Podróżni narażeni są na wystawanie w ogonku i obijanie się o wychodzących. Czas już nareszcie temu złu zaradzić.

Mogilno.

Zebranie przedwyborcze. W niedzielę, 15 bm. o godz. 2 po poł. w hotelu „Monopol" odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez listę nr. 5 pod nazwą „Polski Blok Demokratyczny". Zebranie trwało bardzo krótko już z tego powodu, że publiczność nie dopisała.

Z życia młodzieży. Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej „Gotów" w Mogilnie odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej u pana Kasprowskiego St. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie każdego druha jest konieczne. — Zarząd.

Gniezno.

Powrót 69 p. p. z manewrów dywizyjnych. Po blisko 6-tygodniowych manewrach dywizyjnych w okolicy Anastazewa i Powidza powrócił 69 p. p. do Gniezna, witany serdecznie przez liczne rzesze publiczności, wśród której widzieliśmy prezydenta miasta Barciszewskiego z małżonką, p. starostę Słabego oraz prezesa Rady Miejskiej p. dr. Jurka. Na ulicy Chrobrego karne szeregi pułku przedefilowały przed dowódcą dywizji p. pułk. Skotnickim, poczem udały się do koszar.

Loterja fantowa P. W. 69 p. p. Na cele przysposobienia wojskowego urządza tut. komenda P. W. z inicjatywy por. Malinowskiego loterję fantową, której ciągnienia odbędą się w październiku br. Wygrać można 1 motocykl oraz 300 innych wartościowych przedmiotów. Cena losu 1 zł. Losy nabywać można w komendzie P. W., u p. Kujawskiego przy ul. Chrobrego oraz w Drukarni Narodowej przy ulicy Chrobrego.

Cena chleba w Gnieźnie. Od dnia 14 bm. włącznie aż do ukazania się nowego zarządzenia cena za 1 kg. chleba wynosi w Gnieźnie 40 gr.

Oddał się w ręce policji. Wspólnik napadu na emeryta Boguckiego, o czem donosiliśmy swego czasu, niej. Pękała Leon, zgłosił się w ub. sobotę w komendzie policji i ze łzami w oczach przyznał się do współudziału w napadzie rabunkowym. Pękałę ulokowano w areszcie.

Do mieszkańców powiatu inowrocławskiego.

RODACY!

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się na przestrzeni Województwa Poznańsk., a przeto także na terenie powiatu inowrocławskiego, w czasie od 21 do 28 września br. „Tydzień Dziecka". Celem „Tygodnia Dziecka" jest propaganda opieki na matką i dzieckiem w najszerszem tego słowa znaczeniu oraz zdobycie potrzebnych środków dla wszystkich instytucyj, opiekujących się matką i dzieckiem.

Fakt, że protektorat nad Tygodniem Dziecka raczyła objąć p. Prezydentowa Mościcka, a przewodnictwo pani Marszałkowa Piłsudska, że przewodniczącym Komitetu Wojewódzkiego jest p. wojewoda poznański, a nadto cała imprezа cieszy się wsparciem i uczestnictwem najwyższych Dostojników duchownych i świeckich, dostatecznie tłumaczy doniosłość i ważność tej akcji, będącej jedną z form realizacji szczytnych wskazań wielkiego, fundamentalnego postulatu Chrystusowego miłości bliźniego oraz wyrazem usiłowań przyłożenia cegiełki do wzniesienia wspaniałego gmachu potężnej, bo zdrowej moralnie i fizycznie i społecznie zharmonizowanej Polski.

Posłuszni wezwaniu pana wojewody poznańskiego, ukonstytuowaliśmy się w poniżej podpisany komitet powiatowy, z którego wyłoniliśmy szereg komitetów wójtowskich i siódmy niejski na miasto Gniewkowo, powołując jednocześnie we wszystkich gminach powiatu komitety lokalne.

Rzeczone komitety przystąpią niebawem do uruchomienia akcji tak propagandowej jak finansowej.

Zdaniem społeczeństwa powiatu inowrocławskiego będzie poprzeć te usiłowania jak najwydatniej zarówno przez udział w przewidywanych przez poszczególne komitety uroczystościach, wieczornicach, odczytach i zabawach jak przez złożenie grosza ofiarnego na cele opieki nad matką i dzieckiem.

Zapraszamy przeto wszystkich mieszkańców powiatu do współdziałania w zbożnem dziele.

Wierząc niezłomnie w patrjotyzm i społeczne wyrobienie ludności prastarej i sławnej ziemicy kujawskiej, śmiemy po tegorocznym Tygodniu Dziecka spodziewać się wyników godnych sprawy, którą mamy zaszczyt reprezentować.

KOMITET TYGODNIA DZIECKA
na powiat inowrocławski

Prezes: starosta Ruczyński; wiceprezes: ks. dziekan Czarnecki z Murzynna; sekretarz: Konstanty Korzeniewski, st. sekretarz, Wydz. Pow.; skarbnik: Władysław Chojnacki, dyrektor Kom. Kasy Oszcz. pow. inowrocławskiego; dr. Bolesław Brodnicki; Kołuda W.; wójt Barczak, Murzynno; ks. prob. Bogacki, Płonkowo; Ernst Feill, Ostrowo; wójt Gacarzewicz, Złotniki Kujawskie; wójt Hoppe, Inowrocław-Zachód; wójt Franciszek Iwicki, Dąbrowa Bisk.; Kubicki, Gąsk.: Kałck Czesław, Murzynno; Józefa Mlicka, Gnojno; wójt Jan Mlicki, Inowrocław-Wschód; K. Milewski, Gniewkowo; Nadolny, nauczyciel, Suchatówka; inż. Kazimierz Putz, Rucewko; Augustyn Pyka, burmistrz, Gniewkowo; ks. Wład. Pomianowski, Tuczno; Karol Ruszczyński, Sciborze; starościna Ruczyńska; inspektor szkolny Rudawski; K. Romanowski, Łojewo; wójt Raczkowski, Rojewo; Fr. Smolibowski, Wierzchosławice cukr.; dyrektor Tołłoczko, Mątwy; ks. prob. Ign. Wachowiak, Chlewiska; Wojciech Wajda, nadleśnictwo państwowe, Gniewkowo; Włodarek, emer. sekr. powiat., Gniewkowo; Zabłocki, Walentynowo; K. Zieliński, Sobiesiernie; Justyn Żubczewski.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Mąkowarsku.

(Od własnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego).

Ub. niedzieli w Mąkowarsku odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru parafjalnego Kółka Rolniczego. W uroczystości tej wzięły udział liczne delegacje, zaproszeni goście i stowarzyszeni członkowie.

O godz. 5 po poł. uformował się pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele i wymaszerowano do miejscowego kościoła parafjalnego na nieszpory. Po nabożeństwie ks. dziekan Tyrakowski wygłosił piękne, okolicznościowe przemówienie i poświęcił nowy, wspaniały sztandar. Rodzicami chrzestn. byli pp.: Łuczkowska, Raczkowska (żona okręgowego prezesa Kółek Rolniczych z Bydgoszczy), Barlikowa z Łącka Małego, Brycka, Weynowa, M. Zająkałowa, Cyckowska, E. Kwińska, St. Barlikowa, Kentzerowa, Szmytowa, Bylicki z żoną, Br. Barlik z żoną, Szews z żoną, T. Szukalski z żoną, Raczkowski, Barlik, Łuczkowski, Spychalski, J. Kentzer, Stachowicz, Rybka, Rosa, R. Zająkała, Myśliwiec.

Po skończonem nabożeństwie przed kościołem wręczył nowo poświęcony sztandar miejsc. prezesowi p. Łuczkowskiemu z Drzycima p. Barlik, wł. ziemski, wójt, w zastępstwie prezesa okręgowego p. Raczkowskiego, który zmuszony był wyjechać do Warszawy, — wygłaszając odpowiednie przemówienie. W dalszym ciągu ceremonji prezes Łuczkowski oddał chorągiew chorążemu p. Januszewskiemu.

Na zakończenie odbył się pochód przez wioskę i wspólna fotografja. Podczas wspólnego, bardzo smacznego obiadu, wygłoszono cały szereg przemówień, wręczając liczne gwoździe pamiątkowe. Przemawiali m. in.: p. Łuczkowski, p Barlik, zast. starosty bydgoskiego dr. Beretty, p. Biskupski, którego przemówienie nagrodzono hucznemi oklaskami, sekretarz W. T. K. R. p. Perlik, ks. dziekan Tyrakowski, p. Raczkowska z Bydgoszczy, p. Stachiewicz z Wierzchucina, kierownik „Rolnika" w Koronowie p. Malikowski i p. Jarecki, prezes Kółka Rolniczego z Salna, p. Januszewski oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" red. H. Rypszewski, który złożył również gwóźdź pamiątkowy.

Wieczorem odbyła się wesoła zabawa taneczna, bawiono się wprost znakomicie. Organizacja powyższej uroczystości była bez zarzutu.

Rogoźno.

Z Rady Miejskiej. Zwykłe miesięczne posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem dr. Wysockiego. Na wstępie dokonano wyboru komisji, któraby wykonała nadzór nad artykułami żywnościowemi. Do komisji weszli pp.: dr. Gerstenberger, Plewiński i Józef Nowak. Następnie zamieniono nazwę ulicy Rynkowej na ul. J. Kilińskiego. W przedmiocie pobierania podatków na rzecz miasta Rogoźna uchwalono pobierać: od przedsiębiorstw i zajęć podlegających państwowemu podatkowi obrotowemu 1/5 tego podatku; od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych każdorazowo 20 proc.; od patentów na wyrób trunków i przerobów wódczanych 100 proc. opłaty państwowej, od patentów na sprzedaż wyrobów wódczanych 20 proc.; od państwowego podatku gruntowego pobierać 100 proc. dodatku komunalnego, do którego jest włączony 20 proc. dla pow. związku komunalnego i 10 proc. udziału dla związku krajowego; od państwowego podatku od nieruchomości pobierać 10 proc. dodatku. Sprawozdanie roczne z wykonania budżetu administracyjnego za rok sprawozdawczy 1928-29 zdał p. Walenty Nowak. Dochód wynosił 255.681,20 zł, rozchód zaś 225.502,31 zł; nadwyżka budżetowa 1928-29 30.178,89 zł. Budżet przedsiębiorstw komunalnych przedstawiał się nast.: kasa rzeźni miejskiej w dochodzie 15.588,17 zł, w rozchodzie 16.384,13 zł, niedobór budżetowy wynosił 795,96 zł. Kasa gazowni miejskiej w dochodzie 75.883,59 zł, w rozchodzie 67.237,82 zł, nadwyżka budżetowa 8.645,77 zł.

Niżsi pocztowcy w Szubinie pod nowym sztandarem.

Szubin, 17 września.

Ambicją każdego lepiej zorganizowanego i wyposażonego stowarzyszenia jest posiadanie własnego sztandaru, którýby zastęp karnych obywateli wiódł w bój — o lepszy byt, ku świetlanej przyszłości.

Związek niższych pracowników poczt i telegrafów w Szubinie nie jest stowarzyszeniem ani zbyt wielkiem, ani bogatem. 26 członków z Szubina oraz 6 agencyj: Rynarzewo, Władysławowo, Tur, Wąsosz, Królikowo i Zalesie — oto cały skład związku szubińskiego. A przecież członkowie stowarzyszenia — to nie żadni bogacze; to biedni, skromni podurzędnicy, wiodący ubożuchną wegetację.

Jakże wielki więc był wysiłek tej małej gromadki. Sprawić sobie nowy, wspaniały sztandar, to nie bagatelka. To koszt przeszło tysiąca złotych, to cały splot trudów i zabiegów o uzyskanie odpowiednich funduszów.

Wysiłki uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem: pocztowcy szubińscy zakupili sobie sztandar.

*

Uroczystość niedzielna rozpoczęła się przyjęciem gości na dworcu. Po zbiórce w Hotelu Centralnym uformował się pochód. który podążył do kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił ks. prob. Zieliński; podczas mszy śpiewało miejscowe tow. śpiewu „Halka". Po nabożeństwie ks. prob. Zieliński poświęcił sztandar i wygłosił podniosłe przemówienie.

Z pośród chrzestnych obecni byli na uroczystości poświęcenia sztandaru pp. Cerkawska, Walkowska, Deptowa (Szaradowo) i p. Bartnicki w zastępstwie red. Teskowej, oraz panowie — radca Sawicki, Zmuda, nacz. Ramze, nacz. urz. skarb. Kamyszek.

Po uroczystości poświęcenia sztandaru pochodem wrócono na salę Hotelu Centralnego; przed pocztą rodzice chrzestni i przedstawiciele władz przyjmowali defiladę.

Zebranie zagaił prezes koła szubińskiego p. Wawrzyniak, witając rodziców chrzestnych, przedstawicieli władzy, organizacyj bratnich, stowarzyszeń miejscowych i pozamiejscowych. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Przewodnictwo objął naczelnik poczty w Szubinie p. Ramze, który udzielił głosu jako pierwszemu p. radcy Sawickiemu. P. Sawicki przemówił im. prezesa dyrekcji poczt i tel. w Poznaniu Kaźmierskiego, składając życzenia i gwóźdź.

Po nim przemawiali: delegat koła z Gniezna (gwóźdź), p. Bartnicki im. chrzestnej p. red. Teskowej, składając gwóźdź i pewną kwotę na zapłacenie sztandaru, p. Burzalski, p. Matecki im. Tow. Kolejarzy w Szubinie (gwóźdź), delegat koła Poznań (gwóźdź); członek zarządu głównego w Warszawie odczytał pismo tegoż zarządu i złożył gwóźdź, podobnie członek zarządu okręgowego w Poznaniu p. Piotrowski.

Prezes okręgowy z Bydgoszczy wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, prezyd. Mościckiego, marsz. Piłsudskiego, min. Boernera oraz Związku niższ. pracowników poczt i telegr.

Życzenia złożył również prezes Tow. Rob. Katol. w Szubinie, delegat koła nakielskiego (gwóźdź), delegat koła w Damasławku (gwóźdź), prezes Zw. Inw. Woj. w Szubinie, prezes szubińskiego Tow. Powst. i Woj., p. Palicki z koła Kcynia (gwóźdź).

Na zakończenie odczytano nadesłane telegramy z życzeniami. Telegramy nadesłały koła: Wronki, Wągrowiec, Leszno (gw.), Rogoźno (gwóźdź), Swarzędz, Środa, Ostrów, Koźmin, Mogilno, Strzelno, Witkowo, Więcbork, Pniewy, Grodzisk, Grudziądz, Września i Toruń. Dwa ostatnie usprawiedliwiły się, że nie mogły wysłać delegata z powodu braku funduszów. Pozatem telegramy przysłali pp. Styburski, Rokiccy, Ramzowa, Och. Straż Poż. Szubin, oraz zarząd Tow. Śpiewu „Halka".

Po zebraniu odbyła się wspólna fotografja (trzykrotne zdjęcie), obiad wspólny w Hotelu Centralnym. W czasie obiadu wzniesiono szereg toastów; wśród uczestników panował niezwykle harmonijny, serdeczny nastrój. Koncertowała orkiestra pocztowców z Bydgoszczy.

Po południu nastąpił wymarsz do lasku „Wesółka", gdzie ochoczo bawiono się do wieczora. Wieczorem przeniesiono zabawę na dwie sale: Hotelu Centralnego i Domu Polskiego. **(bar.)**

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 20 po raz trzeci „Śluby Panieńskie“.

W środę, dnia 18 bm. premjera rewelacyjnej sztuki E. Kalkowskiej p. t. „Józef“ (Sprawa Jakubowskiego). Reżyseruje p. J. Cornobis, w roli niewinnie straconego przez sądy niemieckie robotnika polskiego wystąpi p. M. Serwiński.

Otwarcie sezonu teatralnego w Toruniu. Premjera „ŚLUBÓW PANIEŃSKICH“.

Dnia 14 bm. Teatr Pomorski w Toruniu wystąpił z inauguracyjnem przedstawieniem sztuki Al. hr. Fredry p. t. „Śluby panieńskie“. Komedja ta wystawiona była z całym pietyzmem i gra artystów była wprost bez zarzutu. Postać pani Dobrojskiej, matki i ciotki, kreowała p. Marja Sznage-Andruszewska. Rolę Anieli, jej córki, dziewczątka nadzwyczaj naiwnego, odegrała p. Kamila Wrońska, występująca poraz pierwszy w Toruniu. Postać drugiej panienki (Klary), dziewczątka ambitnego i nadzwyczaj żywego, odtworzyła świetnie znana już Toruniowi doskonała i utalentowana artystka p. Porębska. Role kawalerów (Gustawa i Albina) powierzono pp. Aleksandrowi Sucheckiemu i Janowi Rudnickiemu, którzy wyszli z nich zwycięsko. Postać Radosta, stryja Gustawa, pragnącego wyswatać swojego bratanka, odtworzył bardzo dobrze p. Edward Szupelak-Gliński i Jana p. Tad. Jejde.

Sztuka ta wyreżyserowana świetnie przez p. J. Kochanowicza, cieszyć się będzie niezawodnie wielkiem powodzeniem i nie prędko zejdzie z repertuaru.

Z urzędu stanu cywiln. w Toruniu. W czasie od 8 do 14 bm. urodziło się 15 chłopców, 14 dziewcząt, w tem 2 nieślubne (s), 2 nieślubne (c), 2 nieżywe (s), 1 nieżywe (c). Zmarło 5 mężczyzn,4 kobiety, 6 dzieci, razem 15 osób. Ślubów zawarto 7.

Nadzwyczajne walne zebranie Ch. Z. Z. Dn. 18 bm. o godz. 6,30 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Czarneckiego, ul. Podgórna 22, nadzwyczajne walne zebranie Chrz. Zjednocz. Zawod. Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, przybycie wszystkich członków jest konieczne. — Zarząd.

Znaleziono zwłoki dziecka. Dnia 13 bm. znaleziono przy Martwej Wiśle leżące zwłoki noworodka płci męskiej, znajdujące się już w rozkładzie. Zwłoki złożono w kostnicy miejskiej i wdrożono dochodzenia.

Z Grudziądza.

Przed sezonem teatralnym.

W tygodniu bież. Teatr Miejski otwiera swe podwoje, aby rozpocząć IV. sezon pod kierownictwem dyr. Henryka Czarneckiego. W sezonie tym czynne będą działy: komedja-dramat, opera i operetka oraz balet. Personel artystyczny tak jest skompletowany, że siły pomocnicze przyjmować będą udział we wszystkich działach, tak operowo-operetkowych, jak i komedjowo-dramatycznych. Do oper na partje czołowe zapraszane będą siły pierwszorzędne z opery warszawskiej.

Jak zaznaczyliśmy, kierownictwo artystyczne i administracyjne objął dyr. Henryk Czarnecki, skład towarzystwa stanowią siły pp. Halmara Hanka z Warszawy, Kossakowska Marja z Warszawy, Kubańska Mela z Warszawy, Masłowska Tusia z Bydgoszczy, Pilatti Lena z Łodzi, Orwicz Irena (pierwsze występy po powrocie z Rosji), Rajska Izabela z Warszawy, Rapacka Teodozja z Katowic, Wojdalińska Marja z Warszawy, Zbierzowska Wanda z Grudziądza, Banaszkiewicz Ludwik z Warszawy, Bożyński Adolf z Warszawy, Domosławski Marjan, reżyser, z Warszawy, Golczewski Stefan z Katowic, Kisielewski Władysław z Grudziądza, Korczyński Jerzy z Warszawy, Nawrocki Jan z Warszawy, Piekarski Antoni, reżyser, z Krakowa, Sawicki Józef z Torunia, Słupski Olaf ze Lwowa, Suwalski Zygmunt z Łodzi, Wojdan Antoni z Katowic, Zięciakiewicz Stan., reżyser, z Grudziądza, Żuczkowski Jan z Warszawy.

Balet złożony będzie z 8 baletnic-girls oraz 4-ch tancerzy; chór z 24 osób. Pozatem zaangażowane statystki i statyści dopełniają całości, nad którą będzie czuwać wytrawna ręka kapelm. W. Siroty. Orkiestra złożona będzie z 24 muzyków a dział dekoracyjny powierzony został znanemu artyście malarzowi Zdzisławowi Zbrożkowi z Krakowa.

Na inauguracyjne przedstawienie wybrano arcydzieło Tetmajera „Judasz“. W roli tytułowej jak również reżyserji da się zapoznać naszemu miastu znany artysta teatru krakowskiego i reżyser tejże sceny, Antoni Piekarski, który po powrocie z Paryża, gdzie był specjalnie wysłany przez Ministerstwo, celem uruchomienia sceny polskiej, obejmuje u nas stanowisko głównego reżysera komedji-dramatu.

„Wesoła para“, która ukaże się jako pierwsze przedstawienie operetkowe, da duże pole do popisu świeżo pozyskanym siłom wokalnym jak i baletowym. Jednem słowem praca wre w teatrze w całej pełni, ażeby sezon nadchodzący godnie rozpocząć.

Tragiczny los bezdomnych w Grudziądzu.

W ub. tygodniu Grudziądz był widownią nad wyraz przykrych i niezwykle gorszących scen, które nam w jaskrawem świetle przedstawiają okropną nędzę mieszkaniową, jaka panuje wśród warstw najbiedniejszych. Ta właśnie sprawa domaga się szybkiego załatwienia.

Oto historja krótka, lecz pełna grozy. Kilka dni temu około 40 rodzin bezdomnych w liczbie około 100 osób zajęło bezprawnie wolne (próżne) mieszkanie w koszarach imienia Czarneckiego, które, jak wiadomo, są własnością dyrekcji kolejowej w Gdańsku, i od kilku lat stoją pustką. Dyrekcja kolejowa zażądała pomocy policji i tych **najbiedniejszych z biednych wyrzucono na ulicę.** Przez dzień rów przydrożny był im domem mieszkalnym, ale na noc wprowadzili się z powrotem i mieszkają dotąd, choć Dyrekcja Kolei Państwowej czyni starania, aby tych biedaków znów wyrzucić.

Jak wiadomo, koszary Czarneckiego, to kilkanaście bloków-domów, z których dwa miasto już oddzierżawiło. Obecnie ilość nielegalnych lokatorów wzrosła do 200 osób.

Wobec powyższej sytuacji Magistrat postanowił zwrócić się raz jeszcze do Dyrekcji Kolejowej z propozycją wydzierżawienia miastu dalszych gmachów. Należy miec nadzieję, że i Województwo w odpowiedni sposób poprze słuszną prośbę Magistratu m. Grudziądza.

Ochotnicza Straż Pożarna zwołuje swe roczne zebranie, które odbędzie się w środę, dn. 18 bm. o godz. 19-ej w wielkiej sali hotelu pod Złotym Lwem, przy ul. 3 Maja. Program: zagajenie, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu: a) naczelnika, b) sekretarza, c) skarbnika, d) rewizorów kasy i udzielenie absolutorjum skarbnikowi, zatwierdzenie budżetu na rok 1929-30, subwencja dla Straży Pożarnej (8000 zł z Magistratu), nowa siedziba Straży, wolne wnioski do uchwał, wolne wnioski bez uchwał, zamknięcie.

Apel do gniazd sokolich. W niedzielę, 22 bm. obchodzi tut. garnizon swe wielkie święto wojskowe, które łączy się z świętem dywizyjnem W. F. i P. W. Z tej okazji urządza M. Komitet W. F. i P. W. na m. Grudziądz, swe święto powiatowe. Zbiórka wszystkich gniazd sokolich na terenie m. Grudziądza oraz Mniszka, odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 7,30 na zachodnim dziedzińcu koszar 64 p. p. Gniazda urządzą u siebie zbiórkę tak wcześnie, aby się stawić mogły na godz. 7,30 na oznaczonem miejscu. Stamtąd wyruszymy na mszę św. polową i bierzemy udział w defiladzie, złożeniu wieńca i wspólnym żołnierskim obiedzie. Wszystkie oddziały (czynni i nieczynni cz.), młodzież żeńska i męska stawią się w pełnym komplecie. Strój uroczystościowy, lub mundur polowy P. W. — Czołem! — Przewodnictwo Okręgu III.

Tczew.

Sprawa ruchu kołowego na ul. Dworcowej. W ub. piątek przy ul. Dworcowej wpadł motocykl na przejeżdżający samochód. Motocyklista spadając, złamał sobie nogę.

Z Tow. Gołębi Pocztowych „Wisła“. W dniu 19 bm. odbędzie się o godz. 20 przy ul. Wisła l. 11, nadzwyczajne generalne zebranie, celem wyboru nowego zarządu. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 września 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Piętna św. Franciszka, Lamberta.
Jutro: Tomasza, Józefa z Kupertynu.
Wschód słońca: godz. 5,38.
Zachód słońca: 18,10.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. dyżurują:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739. (24212

Książnica Samokształcenia zawiadamia, że zamiana, sprzedaż i kupno książek szkolnych i nieszkolnych odbywają się w dwóch punktach: Kordeckiego 1a, I. ptr. i Śniadeckich 39.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

— **Poleca się** cukiernię Bydgoskiego Domu Towarowego, zaopatrzoną w wyborowe ciasto i smaczną kawę — lody dobrego smaku. (16170

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro najnowszy przebój sezonu, operetka w 3 aktach Lehara p.t. **„Carewicz“.** Pierwsze przedstawienia tej sztuki odbyły się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca sali.

W najbliższą sobotę t. j. 21 września rozpoczyna teatr nasz nową kampanję dramatyczną. Inauguracyjne przedstawienie wypełni perła naszej literatury komedjowej, arcydzieło Aleksandra hr. Fredry p.t. **„Zemsta za mur graniczny“.** Przedstawienie poprzedzi specjalnie na wieczór ten napisany „Prolog“, pióra jednego z największych poetów polskich doby współczesnej, Emila Zegadłowicza. Ciekawą i oryginalną inscenizację „Prologu“ opracował reżyser Korecki; udział bierze cały zespół z dyrektorem Stomą na czele.

Agencja Press donosi:

Polski Monopol Tytoniowy wyrabia specjalny gatunek papierosów dla marszałka Piłsudskiego. Są to papierosy z ustnikami, zbliżone do t. zw. gabinetowych. Na ustniku umieszczone są inicjały marszałka, a mianowicie litery J. P., zaś na paleniu — napis „Marszałkowskie“. Papierosy te otrzymują również panowie ministrowie, jednakże bez inicjałów J. P. Papierosy, wyrabiane dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a noszące nazwę Prezydenckie“, są bardzo zbliżone do „Marszałkowskich“. Zarówno p. Prezydent Rzeczypospolitej, jak i marszałek Piłsudski oraz pp. ministrowie, płacą Monopolowi za dostarczone papierosy ustaloną cenę.

Bardzo dobrze robi Press, podkreślając, że marszałek Piłsudski i inni panowie płacą za specjalnie dostarczane im papierosy. Bo bezkrytyczny ogół gotów myśleć, że nasi suwereni pobierają od rządu kubany in natura.

Czytając tę notatkę, mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego owi panowie palą specjalne papierosy? Widocznie te niespecjalne, te dla plebsu przeznaczone, mogłyby wzbudzić obrzydzenie w podniebieniach naszych rządowych matadorów. To jest zupełnie słuszna obawa. Wynika jednak z tego, że w demokratycznej Polsce mamy dwie kategorje obywateli: jedni są uprzywiljowani, a ci drudzy są pospolitakami. Dla jednych sprowadza się wyborowy tytoń i preparuje specjalne papierosy, tych drugich zaś zmusza się, aby za drogie pieniądze palili śmieci.

Parę tygodni temu pisaliśmy na tem miejscu o rewelacjach dra Zwierzyckiego w Bandoeng (miasto na Jawie w Indjach Holenderskich), że monopol polski, kupując tytoń od koncernów holenderskich, kupuje tylko te najpodlejsze gatunki, tłumacząc się, że Polacy dobrego tytoniu palić nie lubią. Czyżby Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek i P. T. Panowie Ministrowie stanowili z pod tej reguły wyjątek?

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy** (Szkoła artystyczna o pełnych prawach publiczności). Wpisy nowowstępujących uczniów do klas kontrabasu, wiolonczeli, altówki, skrzypiec, fortepianu i śpiewu oraz teorji na rok szkolny 1929/30 przyjmuje kancelarja (ul. Piotra Skargi 7, tel. 2107) do dnia 2 września włącznie w godz. służb. 10—1 i 3—6. Późniejsze wpisy uwzględniać się będzie tylko w wypadkach wyjątkowych. Uczniowie M. K. M. w Bydgoszczy korzystają z ulg taryfowych na kolejach państwowych. Absolwenci M. K. M. otrzymują na mocy dekretu Ministerstwa W. R. i O. P. dyplomy równorzędnie dyplomom państwowych konserwatoryj.

— **Nowy dzierżawca restauracji w Resursie Kupieckiej.** Kierownictwo nad restauracją w Resursie Kupieckiej objął nowy jej dzierżawca p. Jermys, który na samym początku swego urzędowania wykazał w ubiegłą niedzielę, podczas dożynek Sokoła żeńskiego wiele staranności. Życzymy p. Jermysowi powodzenia.

— **Fałszywe pogłoski.** Wszelkie pogłoski o olbrzymich szkodach, idących w setki tysięcy, na jakie miał rzekomo narazić swych wierzycieli były dzierżawca restauracji w Resursie Kupieckiej, okazały się fałszywe. Zobowiązania jego, wynikłe skutkiem niepowodzenia w interesie, dochodzą, jak stwierdzono, do 30 tysięcy zł.

— **List gończy.** Prokurator Sądu Okręg. w Toruniu, poszukuje za różne przestępstwa, sprzeniewierzenia i kradzieże, 15-letniego Edwina Szymkowiaka, bez stałego miejsca zamieszkania, który po dokonaniu przestępstw, ukrywa się przed odpowiedzialnością. Jest on twarzy pociągłej, o niebieskich oczach, ubrany w siwe ubranie, w sportową czapkę i w czarne półbuciki. W razie pojawienia się, należy go oddać w ręce policji.

Czy jesteś członkiem Komitetu Floty Narodowej?

Okręgowy Komitet Floty Narodowej w Bydgoszczy apeluje do czytelników o zapisanie się na członków Komitetu Floty Narodowej. Niskie składki roczne począwszy od 1,— zł umożliwiają każdemu obywatelowi należenie do akcji Komitetu nie obciążając jego możności płatniczej.

Obywatele spełnijcie swój obowiązek moralny!

Należcie wszyscy do Komitetu Floty Narodowej. Okręt, który zostanie wybudowany z Waszych składek powiększy Flotę Narodową Polski.

Bogatą Flotę Narodową musi mieć każde państwo, które ma dostęp do morza, nie chcąc być zależnem od innych narodów i płacić obcym państwom miljony za frachty morskie.

Potęga mocarstwowa państwa, dobrobyt w kraju zależy tylko od wielkiej i dostatecznej Floty Narodowej.

Zapisujcie się więc na członków Komitetu Floty Narodowej. Towarzystwa i Zrzeszenia przystępujcie masowo do akcji Komitetu Floty Narodowej, a osiągniecie pełne zadowolenie przyczyniając się do wzbogacenia Floty Polskiej.

Zgłoszenia przyjmują koła powiatowe Komitetu Floty Narodowej należące do Okręgowego Komitetu Floty Nar., w Inowrocławiu, Szubinie, Żninie, Wyrzysku, Strzelnie, a w Bydgoszczy Okręgowy Komitet w Sekretarjacie Magistrat — Ratusz pokój nr. 25 między godz. 11—14-tą.

Z życia „Bydgoskiego Chóru Męskiego".

Przy licznym udziale odbyło się dnia 13 bm. wieczorem w lokalu p. Bielawskiego przy ulicy Szczecińskiej nadzwyczajne walne zebranie „Bydgoskiego Chóru Męskiego", które zajmowało się m. i. uchwaleniem swego wewnętrznego regulaminu, który też po żywej i treściwej dyskusji został przyjęty jako obowiązujący.

Nadmienić wypada, że młode to Towarzystwo powołane niedawno do życia, wykazuje już dzięki energji zarządu żywą działalność i dużą żywotność co rokuje chórowi jak najlepszą przyszłość. Praca też wre w pełnem tempie. Lekcje śpiewu odbywają się dwa razy w tygodniu, t. j. w wtorki i piątki, w których bierze zawsze udział pokaźna ilość śpiewaków.

Że chór wywołał w Bydgoszczy zrozumiałe i żywe zainteresowanie, świadczy o tem najlepiej pokaźna liczba członków ze wszystkich sfer naszego obywatelstwa. Niskie bowiem składki miesięczne umożliwiają naprawdę każdemu, kochającemu polski śpiew, swoje przystąpienie do chóru, co przecież w obecnych ciężkich czasach poczytać należy za chwałę tego towarzystwa.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje każdego czasu sekretarz Towarzystwa p. Franciszek Synoradzki, ul. Chwytowo 13a III. p.

Nowej organizacji śpiewaczej, Bydgoskiemu Chórowi Męskiemu, składamy na tej drodze serdeczne życzenia najpomyślniejszego powodzenia. — Redakcja.

— **Ujęto sprawców kradzieży.** W nocy z 14 na 15 bm. nieznani sprawcy włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do wytwórni lodów p. Zdzisława Zielińskiego przy ulicy Parkowej 3, gdzie skradli barometr, pompę samochodową i inne drobne rzeczy, wartości 150 zł. Sprawców wkrótce policja ujęła; są nimi: 17-letni Eugenjusz Baran, bez stałego miejsca zamieszkania i 21-letni Alojzy Tutlewski, zamieszkały w miejscu przy ulicy Czarneckiego 5.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Dnia 12 bm. o godzinie 14,15, zakradł się jakiś złodziej do otwartego mieszkania p. Małgorzaty Seifert, przy ulicy Gdańskiej 156, w czasie, gdy p. S. wyszła na chwilę do sąsiadów i skradł jeden męski trzykopertowy srebrny zegarek firmy „Felsing" oraz portfel z zawartością książeczki wojskowej na nazwisko Alfreda Seiferta, zezwoleniem na kierowanie samochodem i innemi dokumentami na toż nazwisko, jakoteż portmonetkę z pewną gotówką.

Zawody obwodowego Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy.

W ubiegłą niedzielę odbyły się na Stadjonie Miejskim zawody obwodowe Przysposobienia Wojskowego 62 pp. Wlkp., pod kierownictwem p. majora Zglenickiego, komendanta obwodowego P. W. Obecne zawody różniły się od zeszłorocznych tem, że startowała w nich tylko młodzież przedpoborowa. W zawodach wzięła udział wyeliminowana młodzież P. W. z powiatów: bydgoskiego, szubińskiego, żnińskiego i miasta Bydgoszczy.

O godz. 8 rano młodzież zebrała się na dziedzińcu koszar 62 pp. Po odebraniu raportu przez p. majora Zglenickiego od chorążego Miłostana, ruszono z orkiestrą 62 pp. na czele do kościoła garnizonowego, gdzie odbyło się **uroczyste nabożeństwo,** które odprawił ks. kapelan pułk. Szułkiewicz, wygłaszając od ołtarza podniosłe, pełne głębokiej treści kazanie.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, w osobach pp.: pułk. Polniaszka, który zastępował dowódcę dywizji p. generała Thommée; major Arciszewski, rejonowy komendant P. W.; major Sokołowski, w zastępstwie dowódcy 62 pp. Wlkp.; major Zglenicki, kom. obw. P. W.; radca magistratu Regamey, przedstawiciel Miejskiego Komitetu P. W. i W. F.; radny Zwierzchowski, przedstawiciel Rady Miejskiej; komendanci powiatowi P. W.; burmistrz z Rynarzewa i inni.

Po nabożeństwie młodzież uformowana w szeregi, udała się do **grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego,** gdzie w obecności władz, z zachowaniem głębokiej ciszy, złożono piękny wieniec od komendy obwodowej.

Po oddaniu czci bohaterom poległym za najwyższe ideały narodowe, szeregi przy dźwiękach orkiestry przemaszerowały ulicami miasta i udały się do koszar 62 pp., gdzie odbyła się wspólna fotografja, a następnie **wspólny obiad.**

Wśród serdecznego nastroju wygłoszono podczas obiadu szereg przemówień, z których pierwsze wygłosił kom. obw. p. major Zglenicki, witając przybyłych gości i zawodników, przyczem wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Państwa i marszałka Piłsudskiego. Drugi przemawiał p. pułk. Polniaszek, wznosząc okrzyk na cześć P. W. i W. F. Dalej przemawiali p. radca Regamey imieniem miasta, prezes okręg. Sokoła p. Malczewski, inż. Klumesz i burmistrz Rynarzewa p. Tomaszewski (przemowa ta wywarła duże wrażenie), wznosząc okrzyk na cześć 62 pp. Wlkp.

O godzinie 14,30 odbyły się na Stadjonie Miejskim zawody, wyniki których podamy oddzielnie. W ogólnej jednak punktacji zwyciężyła Bydgoszcz.

Ostrożnie z nieznanymi sublokatorami.
Oszust zamiast garderoby miał w walizie kamień.

Mimo zdarzających się tak często wypadków wynajmowania pokoi umeblowanych przez nieostrożne gospodynie różnym zamaskowanym oszustom i złodziejom, o czem dosyć szeroko pisaliśmy, są jeszcze tak nieoględne panie, że przyjmują na mieszkanie osoby nieznane, bez żądania od nich jakichkolwiek legitymacyj i skutkiem tego padają ofiarą swej własnej nieostrożności.

Do właścicielki mieszkania przy ulicy Matejki nr. 8, pani K. zgłosił się jakiś młody człowiek, o semickim wyglądzie i przedstawiwszy się jako M. Golf,, pracownik jednej z firm bydgoskich, wynajął pokój wraz z całem utrzymaniem za żądaną cenę.

Wprowadziwszy dnia 10. bm., przyniósł z sobą bardzo ciężką, starą walizę, którą narazie p. K. ulokowała w wspólnej z drugim sublokatorem szafie, stojącej w przedpokoju. Nowy sublokator jadł, pił i mieszkał, nie myśląc jednak wcale o płaceniu, ani o zameldowaniu się.

Gdy po kilku dniach p. K. zrobiła mu grzeczną uwagę na konieczność płacenia i meldowania się, sublokator jeszcze grzeczniej odpowiedział, że chętnie to uczyni, tylko weźmie swe dowody od firmy, gdzie ma złożone. Jednak, jak poszedł po dowody, tak więcej już nie wrócił zabierając z sobą klucze od mieszkania. Na drugi dzień rano, drugi sublokator p. K. i wspólnik szafy, w której miał złożoną swą ciężką walizę rzekomy Wolf, spostrzegł brak zupełnie nowych bronzowych butów swoich i innych drobiazgów. Mając już podejrzenie, p. K. zabrała się wówczas do przetrząśnięcia „ciężkiej" walizy swego nowego lokatora — i... o dziwo... zamiast rzeczy ujrzała w walizie ciężki, wielki kamień.

Teraz nie było już najmniejszej wątpliwości, że miało się tu do czynienia ze złodziejem, który tylko dlatego nie dokonał większej kradzieży, że nie miał po temu odpowiedniej sposobności.

Pani K. udała się ze skargą do policji, która poszukuje oszusta. Ma on lat około 35—40, brunet, łysy, o brzydkiej, niesympatycznej twarzy i wielkim semickim nosie, jak zresztą cały jego wygląd zdradzał pochodzenie semickie; ubrany był w ciemne ubranie, w bronzowe buciki i w ciemny szaro-zielonego koloru kapelusz.

Więcej ostrożności panie gospodynie umeblowanych pokoi.

Z nocnych awantur.

Z 11 na 12 bm. w nocy, jacyś dwaj przeciwnicy, wszczęli z sobą przed restauracją Starej Bydgoszczy zaciętą bójkę na laski i pięści, powodując zbiegowisko uliczne. Na widok jednak nadchodzącego policjanta, zdjęci strachem, zapomnieli o wzajemnych urazach i chwyciwszy się pod ręce, jak najlepsi przyjaciele, szybkiemi krokami oddalili się, ku wielkiemu zdumieniu policjanta, który nie wiedział co o tem sądzić, jak również zebranej publiczności.

W nocy z 12 na 13 bm. znowu pewne towarzystwo powracające do domu przy ul. Podwale 19, napadnięte zostało przez dwóch pijanych awanturników, którzy bez żadnego powodu poczęli lżyć w ordynarny sposób towarzystwo, a następnie, na zwróconą przez jednego z panów uwagę, aby szli swoją drogą i nie zaczepiali spokojnych mieszkańców, rzucili się na tegoż pana i srodze go pobili. Gdy zaalarmowana policja przybyła na miejsce, awanturnicy zbiegli, kryjąc się w ciemnościach nocy. Poszkodowanym przez awanturników, jest mieszkaniec domu przy ulcy Podwale 19, p. R.

W nocy z 15 na 16 bm. dwaj podchmieleni osobnicy, niejaki Tomasz Kaczor i Franciszek Walinowski, obaj z Bydgoszczy, zaatakowali pełniącego służbę na Wełnianym Rynku policjanta, lżąc go ordynarnemi słowami i prowokując do bójki. Krewkich jednak awanturników przy pomocy drugiego policjanta odstawiono do aresztów policyjnych.

Z przedmieścia Jachcice.

Kto dłuższy czas nie był na tem dawniejszem odludziu — zdumieje, zobaczywszy co tam wszystko jakby z ziemi wyrosło. Oprócz olbrzymiego kompleksu gmachów elektrowni plac sportowy drużyn kolejowych, dalej olbrzymia szopa dla pomieszczenia pociągów lazaretowych, w stronie Ludwikowa zaś nowe brukowane ulice (na dawniejszych pustynnych piaskach), domki mieszkalne, a na drogach rozstajnych kółko rolnicze dzięki inicjatywie swego prezesa hr. Bnińskiego buduje teraz okazałą Bożą Mękę, jako widomy znak katolicyzmu.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Jachcicach obchód 7-lecia tamtejszej grupy Powstańców i Wojaków w nowej sali „pod lasem" — u p. Orczykowskiego. Założycielem towarzystwa P. i W. w Jachcicach był p. Kostański, rozkwit swój zawdzięcza towarzystwo jego następcy — prezesowi Lewickiemu, tudzież obecnemu zarządowi, na którego czele stoi p. Janas.

Uroczyste zebranie zaszczycili swą obecnością protektorzy towarzystwa: komendant miejskiej straży pożarnej p. Milewski, pani pułkownikowa Markowska i delegaci towarzystwa „Macierz" i grupy Wilczak—Okole.

W dowód uznania za pracę gorliwą około rozwoju towarzystwa otrzymali z okazji siedmiolecia dyplomy członkowie zasłużeni: Janas, Szyperski Wacław i Franciszek, Orczykowski Fr., Sucharski, Młodziński i Adamkowski. Osobno uczczono p. pułk. Markowską.

Na polach jachcickich prym dzierży klub sportowy „Legja".

Interesujących się historją możemy zapewnić, że osada Jachcice **(Zachcice?)** istniała wcześniej niż miasto Bydgoszcz. Kazimierz Wielki, nadając r. 1346 Bydgoszczy prawa magdeburskie, ustanowił granicę nowozałożonego miasta za rzeką do granic Zachcic i dalej do Niemcza i Myślęcina.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Inauguracja sezonu operetki 1929-30.
„Carewicz"
operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Wielką krzywdę wyrządzono ś. p. Gabrjeli Zapolskiej przez przerobienie na utwór sceniczny jej „Carewicza". Librecista niemiecki, poćwiartowawszy powieść Zapolskiej na trzy części, tchnął w nią innego ducha, przyoblekł w inne szaty — nic więc dziwnego, że operetka nie cieszyła się zbyt wielkiem powodzeniem w Wiedniu. Rozumiał p. Domański, tłumacz operetek Lehara, postanowiwszy zaadoptować sztukę dla polskiej sceny, że należy ją powtórnie przerobić, gdyż inaczej ten sam los spotkać ją może w Polsce. Inscenizator i reżyser bydgoski przyłożył się nadto do skrócenia nieszczęśliwej operetki, to też „Carewicz" na scenie bydgoskiej nie wypadł tak, aby tę sztukę nazwać można operetką w całem tego słowa znaczeniu. Nie chciałbym nazwać jej parodją.

Wiadomo, że najwięcej przyciąga publiczność muzyka, nic więc dziwnego, że dyrekcja stara się publiczność bydgoską raczyć barwnemi, pięknemi melodjami. Trzeba jednak pamiętać, że gdy chodzi o Sztukę, należy być cośkolwiek wybrednym w wyborze operetki. Czemu wybrano „Carewicza"? Czyż niema odpowiedniej opery polskiej? Teatr jest wyposażony bogato, ma doskonałą orkiestrę, chór, maszynerję, personel techniczny, kostjumy; starczy to na wystawienie nawet kosztowniejszej sztuki. Czy np. „Straszny Dwór" Moniuszki jest dla sceny bydgoskiej za bardzo niedostępny? Owszem, na razie tak, ze względu na śpiewaków, którymi dziś „chlubi się" nasza scena. Utarło się mniemanie, że teatr bydgoski jest warsztatem, w którym fabrykuje się aktorów i śpiewaków. Mniemanie to winno ulec choćby złagodzeniu, jeżeli nie zaprzeczeniu. W pierwszym rzędzie należy dążyć do zaangażowania nieco wybitniejszych sił artystycznych, a z przyjemnością posłuchalibyśmy na scenie naszej oper polskich albo łatwiejszych włoskich oper klasycznych.

Wracam do sobotniej premjery.

Przedewszystkiem należy wyróżnić kapelmistrza p. Kowalika, który potrafił cały ton narzucić orkiestrze, ująć ją w pewne, niezawodne ręce, wydobyć z niej maximum artyzmu. P. Laskowski czynił co mógł, jednak pod względem wokalnym rola Carewicza przerastała jego siły. P. Obarska czyni postępy pod względem aktorskim natomiast pod względem wokalnym mam poważne zastrzeżenia. Para Orszańska—Olędzki jak zawsze pełna werwy i niefrasobliwego humoru. Józefowicz nie jest aktorem dramatycznym, stąd trudno mu było odnaleźć pointę w djalogach z Sonją (w drugim i trzecim akcie). Łapiński w roli prezesa rady ministrów nie miał wielkiego pola do popisu. Lochman i Kaden jak zawsze swobodni, pewni siebie. Pp. Morozowicz i Maassówna w epizodycznych rolach odświeżyli atmosferę ciężką, nieoperetkową. Produkcje baletu obmyślane starannie i wykonane z precyzją. Słowo uznania należy się artyście-malarzowi Krassowskiemu za ekonomiczne zużytkowanie starych dekoracyj i pomysłowy dobór kostjumów. Chórowi i statystom potrzeba jeszcze wiele. Nie jest sztuką ubrać się stylowo, trzeba chodzić i ruszać się, tak trochę artystycznej.

Małecki.

AUDYCJE RADJOFONICZNE.
ŚRODA, 18 WRZEŚNIA.

Warszawa. 12,05: Koncert gramofonowy. 12,50: Wiadomości z P. W. K. 16,30: Koncert gramofonowy. 17,25: „Skrzynka Pocztowa". 17,50: Ostatnie nowiny z Wystawy. 18,00: Koncert popołudniowy. 19,25: Komunikat roln. i met. 20,05: Koncert wieczorny. 20,45—22,15: Audycja poświęcona muzyce i literaturze hiszpańskiej.
17,15 **Budapeszt.** Muzyka operetkowa.
17,25 **Kraków.** Odczyt „Film dźwiękowy — systemy reliefowe", wygł. dr. W. Wilkoń.
19,00 **Wilno.** Odczyt „Wizyta w pałacu książki" (Deutsche Bücherei w Lipsku), wygł. Witold Hulewicz.
19,20 **Katowice.** Odczyt „Wrażenia z Jugosławji", cz. IV., wygł. prof. L. Kobiela.
20,45—22,15 **Poznań.** „Carmen", opera w 4 akt. Bizeta. (Płyty gramofonowe).

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Adjutant"** z Mozżuchinem. Obraz schodzi z ekranu w pełni powodzenia, to też radzimy go dziś jeszcze zobaczyć, gdyż godne są tego gra odtwórcy bohatera i wystawa niebywale okazała i piękna. Nadprogram ciekawy i obfity.

ODRODZENIE ul. Miedza 2 (pierwszy przystanek tramwajowy za szkołą przemysłową) wyświetla na ogólne życzenie jeszcze 17. bm. potężny, do głębi wzruszający film religijny pt. **„Tragedja w Lourdes".** Początek seansów o godz. 6 i 8.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera filmu wytwórni „Paramount" p. t. **„Panienka z objektywem".** Rolę główną kreuje rasowa Bebe Daniels. Kto widział „Córkę Zorry" lub „Córkę Szejka" w wykonaniu sympatycznej Daniels, ten napewno nie oprze się pokusie zobaczenia najnowszego tworu tej bohaterskiej dziewczyny.

NOWOŚCI wyświetla bardzo interesujący dramat z życia Nowego Jorku p. t. **„W wirze wielkomiejskim"** z Lon Chaney'em w roli głównej, aktora filmowego o rzadkim talencie charakterystyczno-dramatycznym. Doskonała fabuła i gra artystów tworzą wspaniałą całość. Nadprogram tygodnik.

CORSO. Dziś premjera potężnego dramatu p. t. **„Varieté".** Role główne odtwarzają dwie potęgi ekranu: Emil Jannigs i Lya de Putti. Nadprogram **„Ach te usta".**

— **Lekkomyślna jazda.** Wczoraj w godzinach popołudniowych w alejach przy starym kanale w pobliżu piątej śluzy najechał jakiś rowerzysta na 6-letniego chłopczyka, synka p. Szarzyńskiego, kupca z ul. Poznańskiej tak nieszczęśliwie, że złamał mu rękę w przedramieniu. Sprawca wypadku zbiegł, zanim zrozpaczona matka zdołała się zorjentować w nieszczęściu. Zauważyliśmy już dawno, że harce rowerzystów w alejach przy śluzach nie są krępowane żadnemi przepisami. Nietylko dziatwa bowiem, ale i starsi bywają tam narażeni na niebezpieczeństwo najechania przez ścigających się rowerzystów. Poprostu zmuszonym się jest zchodzić im z drogi na trawnik, jeśli się nie pragnie ulec podobnemu nieszczęściu, jak ów chłopczyk.

— **Nowe rozporządzenia.** „Monitor Polski", nr. 213, zawiera 3 uchwały Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu w przedmiocie likwidacji nieruchomości: Jabłonnej, Szklarskiej Przygodzieckiej, Sitna i czterech innych, oraz ruch służbowy w ministerstwie rolnictwa oraz prokuratorji generalnej Rzplitej Polskiej.

— **Zabawa dla dzieci funkcjonarjuszy policyjnych.** Niemało radości miały małe cherubinki w „Strzelnicy" w dniu 2 bm., w którym to dniu staraniem koła I. „Rodziny Policyjnej" odbyła się nader urozmaicona zabawa dla dzieci funkcjonarjuszy policyjnych. Ogród Strzelnicy rozbrzmiewał srebrnym szczebiotem i radością. Bo czego też tam nie było — i wyścigi, i walki francuskie, i boks, i strzelanie do tarczy, i gry o nagrody — i wiele innych urozmaiceń. Na scenie zaś odbył się piękny taniec „taniec kwiatów" (fantazja), wykonany przez dzieci, i odegrano baśń Kraszewskiego p. t. „Dziad i baba". Zabawa dziecięca zakończyła się rozdaniem cukierków oraz nagród „zwycięzcom" Dzieci, wychodząc, dopytywały się ciekawie, kiedy będzie druga taka zabawa. Wieczorem odbyła się znów ochocza zabawa dla dorosłych, która trwała do samego rana. Panom Kupcom za podarki, jakoteż panom cukiernikom za ofiarowane ciasta dla dzieci, składa zarząd serdeczne podziękowanie. — Przy sposobności sprostować należy błędnie podaną wiadomość, jakoby wycieczkę „Rodziny Policyjnej" koła II. na P. W. K. w Poznaniu prowadziła p. kom. Łukaszewska, wycieczkę istotnie prowadziła p. kom. Branicka.

— **Czyj rower.** W posterunku P. P. na miasto Bydgoszcz przy ul. Fordońskiej, znajduje się jeden rower męski marki „Brennabor" nr. fabr. 1117924. Poszkodowany może się zgłosić celem rozpoznania i odbioru.

— **Opryszek wyrwał na ulicy torebkę przechodzącej pani.** Dnia 16 bm., o godz. 22-giej przechodziły ulicą Bielany dwie siostry, panie Teofila i Wanda Śmichówny, zamieszkałe przy ul. Grunwaldzkiej 88, do których w pewnym momencie dostąpił jakiś opryszek i wyrwał nagle jednej z nich torebkę ręczną i zbiegł. W torebce na szczęście p. Ś. nie miała żadnej gotówki, tylko klucze i przybory damskie toaletowe.

Kto wygrał na loterji?

W ósmym dniu ciągnienia 5 klasy 19 polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

25 000 zł. nr. 3523.

10 000 zł. nr. 16363.

Po **5 000** zł. nr. 65415 144849 161238 170949.

Po **3 000 zł.** nr. 8121 57346 96125 80317 101820 126442 107425 137018 141462 164949 170766 176788.

Po **2 000 zł.** nr. 9002 39904 56233 63604 871137 118907.

Po **1 000 zł.** nr. 5282 11178 29036 72856 79635 84333 90236 90426 91478 91700 92255 97738 113045 124228 135457 138245 138442 139389 142386 144545 145270 149329 155181 159057 161539.

Po **600 zł.** nr. 5296 10910 16555 18432 24101 41679 45615 48271 50272 51802 54923 56913 60271 64731 71852 75744 76449 76966 81183 88457 89300 90817 93789 96069 97250 101318 105487 109003 113897 114507 121797 125131 131875 137555 154800 157699 163011 166061 168714 175056 179850.

Po **500 zł.** nr. 220 2462 3037 5464 523 6686 878 7621 8210 216 11526 12489 15108 303 495 16935 19042 420 20941 23915 944 25097 29274 639 32589 35063 36636 37095 38007 39902 43721 44110 45202 632 48070 50341 494 937 932 51324 814 56416 56340 860 60026 37 214 61901 62035 644 63542 64124 66283 394 682 68614 825 69824 74201 458 75898 77392 78500 80623 26 83122 295 84056 701 86194 947 87029 98 90224 573 93167 95734 836 96069 608 97816 99841 100889 936 101440 102019 239467 103279 484 104785 107404 84 108632 913 113473 11878 120107 683 126296 311 125772 127261 128932 131352 132032 723 134052 137920 139718 787 140344 141677 142202 673 143150 724 146717 748 149995 150581 151789 152712 154942 156925 157111 158811 159200 248 160159 161456 162339 843 853 163916 166185 712 167176 171166 172820 173951 175638 176719 179398 887 180151 182005 182 519 184655.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie **Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** odbędzie się w środę, dnia 18 września o godz. 6,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Z życia towarzystw.

Klub mandolin. „Lutnia". Dnia 17. bm. lekcja, a po lekcji zebranie zarządu.

Oddz. kolarzy przy K. P. W. Schadzka dziś o godz. 7 w gmachu był. dyr. kolej. pokój 13. Trening w środę o 6. Zbiórka o 5,30 przy koszarach ułańskich.

K. S. „Polonja". We wtorek i w piątek o g. 17-ej trening wszystkich sztafet na stadj. miejsk.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie 18. bm. o g. 20 w Domu Czeladzi. Ciąg dalszy wykładu. W czwartek lekcja śpiewu.

Koło Absolwentów szkół wydz. Zebranie sekcji kultur.-oświat. 17. bm. o godz. 7,30 w szkole wydz. męskiej, ul. Konarskiego 7.

Bydgoski Chór Męski. Dnia 17. bm. o g. 19,30 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, przy ul. Szczecińskiej. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Tow. Powst. i Woj. Skrzetusko rozpoczęło 4-tygodniowe strzelanie z wiatrówek w lokalu p. Bosiackiego, ul. Gdańska 90.

Koło Absolwentów szkół handl. Dnia 19. bm. w Strzelnicy schadzka z urozmaiconym programem. Legitymacje odebrać można w sekr.

S. M. P. „Wiosna". Dziś, we wtorek o 7,30 zebranie. Nowi członkowie mogą się zgłaszać.

Zw. Prac. Kupieckich. Dnia 18. bm. o g. 20 w hotelu Lengninga zebranie z referatem p. prof. Garbicza. Przypominamy o składaniu adresów gości majacych być zaproszonych na bal.

Sokół V. Okole - Wilczak. Dziś trening o g. 5 po poł. na boisku na Wilczaku. Zebranie zarządu w środę 18. bm. o g. 7,30 u p. Kamińskiego

Baczność, okręg Stow. Młodz. Polskiej. Dnia 18. bm. o godz. 19 w sali przy kościele św. Trójcy zebranie zarządów bydgoskich S. M. P. Ważne sprawy, jak: zawody okręgowe i święto młodzieży. Zarząd każdego stowarz. winien być w komplecie.

„Lutnia". Dziś lekcja śpiewu o godz. 8 wiecz. Komplet konieczny.

Baczność, szoferzy. Zebranie w sobotę, o godz. 8 w sali „Harmonji".

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie informacyjno-zarządowe dnia 17. bm. o godz. 8 w sekret. ul. Mazowiecka 43.

Sokół żeński. Ćwiczenia młodzieży dziś we wtorek o godz. 5 w hali 62 p. p. wchód z ul. Sowińskiego. O liczny udział prosi kierowniczka

Tow. Filatelistów. Zebranie dnia 18. bm. o godz. 19,30 w lokalu przy ul. 3 Maja 13. Goście mile widziani.

Zw. Mł. P. „Jedność" filja II. Dziś schadzka w „Złotym Rogu" o godz. 7,30.

K. S. szkoła zapaśnicza. Dziś, we wtorek o godz. 7,30 wiecz. trening.

Sokola drużyna ratownicza. Zbiórka 17. bm. o godz. 19,30 Zacisze nr. 7.

Z Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy.

Przetargi na dostawy w Bułgarji.

Dyrekcja Kolei Państwowych i Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bułgarji ogłosiły następujące przetargi: 1) Przetarg na dostawę 36 kompletów zwrotnic typu L. J. — 34,8 kg. Przetarg odbędzie się 15 października br. Ogólna wartość dostawy 2,750.000 lewów. 2) Przetarg na dostawę 20.000 kg. drutu żelaznego ocynkowanego grub. 2 mm. i 5.000 kg. drutu bronzowego grub. 1½ mm. Przetarg odbędzie się 1 października br. 3) Przetarg na dostawę 100.000 kg. drutu żelaznego ocynkowanego grub. 3 mm. Przetarg odbędzie się 1 października br. Bliższych informacyj udzieli korespondent Izby Polsko-Bułgarskiej p. Piechocki, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8. Wobec tego, że termin odbycia przetargów jest bliski i wobec konieczności zaznajomienia się zainteresowanych z warunkami przetargu, uprasza się o szybkie zgłoszenia.

Eksport skór baranich do Anglji.

Angielska firma Wilcox Mofflin Ltd. w Londynie, Adelaide Nouse, King William Street reflektuje na zakup w Polsce skór baranich. W razie zainteresowania informacyj udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8.

Cedura urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 września 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	000,00—50,00
8% oblig. miasta Poznania z 1927	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst Kred.	00,00—95,00
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	41,00—00,00
Cegielski H. I em.	00,00—42,00
Dr. Roman May I em.	097,50—000,00

Tendencja: Bez zmiany.

Bank Polski płacił dnia 17 września za:

dolary amerykańskie	8.85—8,84
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	171,15
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,44
guldeny gdańskie	172,12
szylingi austrjackie	124,96
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,28

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 9. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	24,00—25,00
Pszenica nowa	38,50—40,50
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	28,00—31,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia 70 proc.	37,75—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	59,50—63,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	18,00—19.00
Otręby pszenne	19,50—20,50
Rzepak	69,00—72,00
Groch Viktorja	62,00—54,00

Giełda warszawska

dnia 16 września

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	120,50	121,00
5-proc. poż. premj. dol.	060,75	060,50	061,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	049,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	176,00—174,75
Bank Zw. Sp. Zarob.	000,00—78,50
Cegielski	041,50—44,75
Modrzejów	00,00—22,25
Norblin	144,00—000,00
Ostrowieckie Zakłady	00,00—085,25
Starachowice	026,25—026,00

Z dożynków Sokoła Żeńskiego w Bydgoszczy.





1) Sokolice w strojach ludowych, niosące **„wieniec dożynkowy"**.

2) Prezeska „Sokoła Żeńskiego" p. red. **Teskowa** tańczy oberka z sokolicą.

3) **Uroczysty pochód dożynkowy.** Wozy czworokonne, przystrojone w zieleń, na których znajduje się „drużyna dożynkowa" Sokoła Żeńskiego w otoczeniu sokołów konnych.

4) Fotografja ta przedstawia prezeskę p. red. **Teskową** i prezesa okr. p. **Malczewskiego** z wieńcami „dożynkowemi" w otoczeniu zarządu i sokolic w strojach ludowych.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O rozwój przemysłu ludowego na Pomorzu.

Kto z naszych Czytelników zwiedził szczegółowo Powszechną Wystawę Krajową, z pewnością zauważył na terenie D. naprzeciw pawilonu rzemiosła, bazar Towarzystw popierania przemysłu ludowego, w którym nabyć można różne pamiątki z Wystawy, a przedewszystkiem przepiękne wyroby naszego przemysłu ludowego.

Nie brak tam i wyrobów pomorskich, a więc **haftów kaszubskich** (z Wdzydz, Kościerzyny, Gdyni i Brus), **plecionek** z korzeni sosnowych (z Wdzydz), **ceramiki** (z Chmielna i Kartuz) itp. Wyroby pomorskie odznaczają się wyglądem estetycznym i solidnością wykonania i cieszą się w szerokich sferach nabywców jak najlepszą opinją.

Pomorski przemysł ludowy po latach powojennego uśpienia budzi się obecnie do życia i rokuje jak najlepszą przyszłość.

Energja jednostek, przedewszystkiem nauczyciela ś. p. Izydora Gulgowskiego z Wdzydz i jego żony, p. Teodory, dokonała wielkich rzeczy: w zamierające gałęzie wytwórczości wiejskiej tchnięto nowe życie, stworzono też nowe gałęzie pracy i oto teraz nasze wyroby ludowe wypływają na szerszą arenę, wystawiając świadectwo dojrzałości rodzimym, a tak swojskim zdolnościom ludu pomorskiego.

Gdzieniegdzie na Pomorzu zachowały się jeszcze dawne tradycje wytwórczości: takiemi rodzimemi warsztatami pracy w dziedzinie ceramiki są **warsztaty garncarskie** Necla w Chmielnie i Meissnera w Kartuzach.

Gdzieindziej udało się stworzyć na kanwie motywów swojskich rzeczy całkiem nowe, a jednak poczęte z ducha tradycji (hafty kaszubskie). Poważne nadzieje pokładać można **w rodzimym przemyśle drzewnym w Borach Tucholskich**, który samorzutnie przystosowując się do zmienionych warunków, będzie mógł w niedalekiej przyszłości wywrzeć bardzo dodatni wpływ na położenie gospodarcze tamtejszej ludności.

Dzisiejszy stan przemysłu ludowego na Pomorzu jest taki: Istnieje szeroko rozwinięte hafciarstwo, czerpiące natchnienie z bogatego skarbca dawnych wzorów ludowych, które zachowały się na starych ornatach, czepcach i skrzyniach; jest parę warsztatów garncarskich, posiadających starą technikę i samorodne zdobnictwo; plecionkarstwo z korzeni sosnowych ma żywotny ośrodek we Wdzydzach Kiszewskich; koszykarstwo rozwija się dobrze nad Wisłą, a na dane rozwoju w borach Tucholskich i na Kaszubach, gdzie projektuje się założenie specjalnych plantacyj wikliny; wyrób sieci rybackich nie zamarł jeszcze nad jeziorami kaszubskiemi i nad morzem; wreszcie przemysł drzewny, oczywiście w okolicach leśnych, gdzie różne przedmioty drewniane, począwszy od „korków" (pantofli drewnianych) a skończywszy na ramkach do obrazów itp. bardziej wykwintnych wyrobach, są dotąd produkowane ręcznym sposobem i prostemi narzędziami.

Nadchodzą zwolna długie wieczory jesienne i zimowe, podczas których na wsi dużo jest czasu do zajęć domowych. To jest okres, w którym nieczynne latem warsztaty domowe się ożywiają. W tym okresie należy też pamiętać **o pomocy dla pracowników**, którzy często nie mają funduszów na zakup surowców, dokup narzędzi itp.

Jest więc dobrze, iż na Pomorzu istnieje organizacja, której zadaniem jest skoordynowanie wszelkich poczynań, zmierzających do popierania warsztatów przemysłu ludowego. Tą organizacją jest **Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego z siedzibą w Toruniu.** Za pośrednictwem kół lokalnych, które powstają po całem Pomorzu, **Tow. organizuje pomoc dla poszczególnych warsztatów pracy.**

Od społeczeństwa pomorskiego zależy, czy pomoc ta będzie możliwa i skuteczna. Zapisując się na członków Tow. (roczna składka tylko 2 zł na konto P. K. O. nr. 160277, zgłoszenia na członków przyjmuje Zarząd — gmach Urzędu Wojewódzkiego), biorąc czynny udział w jego pracach i **propagując wyroby ludowe pomorskie** zawsze i wszędzie, przy różnych okazjach (na podarki świąteczne, imieninowe, weselne itd.) jednem słowem, popierając ze wszystkich sił nasz przemysł ludowy i sobie i społeczeństwu przysporzymy korzyści. Pomyślmy o tem, że setki ludzi na wsi żyje z tej pracy ręcznej, a w braku tej pracy musieliby emigrować, ogołacając naszą dzielnicę z rąk dzielnych i pracowitych. Nie zapominajmy też, że nasze wyroby ludowe są nadzwyczaj trwałe i piękne, wyróżniające się dodatnio w zestawieniu z szablonową i monotonną produkcją fabryczną.

Kto więc chce ozdobić swe mieszkanie czemś naprawdę pięknem, kto chce jakiś przedmiot codziennego użytku mieć w wykonaniu rzeczywiście trwałem, niech pomyśli o naszych wyrobach domowych. Niech się zgłosi do Pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego T. z. w Toruniu, które służy wszelkiemi informacjami.

Wspólnemi siłami, przy poparciu **całego** społeczeństwa, stworzymy dla rozwoju przemysłu ludowego na Pomorzu korzystne warunki, damy licznym rzeszom godziwe zatrudnienie i tem samem pomnożymy bogactwo kraju. A zatem: do dzieła!

Konieczność zniesienia ograniczeń przemiału żyta

W wydziale aprowizacyjnym Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie zniesienia ograniczeń przemiału żyta. Delegaci młynarstwa z całej Polski złożyli na tej konferencji jednomyślną rezolucję treści następującej: „Wobec wielokrotnego stwierdzenia i udowodnienia przez całe młynarstwo, jak również rolnictwo i piekarstwo, że normalizacja przemiału żyta: 1) znacznie zmniejsza konsumcję żytniej mąki, 2) **jest technicznie niewykonalna,** 3) uniemożliwia eksport produktów przemiałowych, — delegaci wszystkich organizacyj młynarskich Rzplitej Polskiej stwierdzają, że **obecny stan rzeczy uniemożliwia istnienie przedsiębiorstw młynarskich, szkodzi rolnictwu i całemu życiu gospodarczemu.** Delegaci stwierdzają pozatem, że utrzymanie nadal ograniczeń przemiałowych jest **niecelowe** i niemożliwe, wskutek tego młynarstwo zmuszone jest powstrzymać się od współpracy w dalszem ustaleniu technik przeprowadzenia normalizacji przemiału żyta. Temsamem młynarstwo nie ponosi odpowiedzialności za skutki utrzymania nadal ograniczeń przemiałowych. Na tem konferencja została zakończona, a delegaci młynarstwa opuścili salę konferencyjną.

Wielki pokaz drobnego inwentarza w Toruniu.

(IV Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych).

W dniach od 16 do 19 listopada 1929 r. odbędzie się w Toruniu „Wielki Pokaz" drobnego inwentarza (IV. Pomorska Wystawa drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych).

W pokazie wezmą udział hodowcy z całej Polski. Komitet zachęca zatem poszczególnych hodowców do odpowiedniego przygotowania swego drobiu, aby ten „Wielki Pokaz" był naprawdę imponującym wskaźnikiem postępu Polski na polu hodowli drobnego inwentarza.

Do dnia 1 października br. wszyscy znani Komitetowi hodowcy otrzymają deklarację i warunki wystawy, którzy by więc z hodowców do tego czasu nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do Komitetu Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej) a niezwłocznie je otrzyma.

Zaznaczamy, że Pomorskie Wystawy Drobiowe cieszą się zawsze zasłużoną sławą pod względem organizacyjnym i hodowlanym.

Najwyższe cyfry naszego eksportu.

W lipcu 1929 r. nasz eksport wynoszący 276,4 miljonów złotych, osiągnął najwyższą cyfrę w naszym handlu zagranicznym od czasu odrodzenia Państwa Polskiego. W latach poprzednich cyfry za lipiec wynosiły: w r. 1925 — 149,4 milj. zł, w r. 1926 — 20,5 milj. zł, w r. 1927 — 196,2 milj. zł, w r. 1928 — 201,5 milj. zł. Najwyższe cyfry miesięczne w latach ubiegłych osiągał nasz eksport w listopadzie, a mianowicie w r. 1925 — 223,6 milj. zł, w r. 1926 — 226,5 milj. zł, w r. 1927 — 238,1 milj. zł, w r. 1928 — 201,5 milj. zł. Cyfry te są jednak o wiele niższe od cyfry za lipiec roku bieżącego.

Frekwencja zwiedzających na Targach Wschodnich.

Pierwsze trzy dni tegorocznej kampanji Targów mimo niepogody i znacznego obniżenia temperatury pod względem frekwencji nie ustępowały latom poprzednim. Liczba zwiedzających wynosiła w tych trzech dniach łącznie z uczestnikami wycieczek zbiorowych około 25.000 osób. Większość zwiedzających stanowią przyjezdni z prowincji, gdyż jak zwykle, Lwowianie rezerwują sobie odwiedziny Targów na czas uzupełnienia imprezami hodowlanemi. Okres od 12 do 17 września będzie tedy okresem ogniowej próby dla siły atrakcyjnej Targów.

Połączenie telefoniczne Bydgoszczy i Gdyni z Londynem.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło z dniem 1 września br. komunikację telefoniczną między Bydgoszczą i Gdynią z jednej strony a Londynem via Berlin z drugiej strony. Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą wynosi 19 franków i 10 centymów. Dopuszczone są tylko państwowe i prywatne rozmowy zwykłe przez całą dobę.

Krach bankowy w Sztokholmie.

Wskutek olbrzymiego krachu bankowego, dyrektor banku oszczędnościowego w Sztokholmie Kinmann, który przez spekulację poszkodował tę instytucję o 20 miljonów koron wkładów oszczędnościowych, popełnił samobójstwo przez wyskoczenie z 4-go piętra.

Informacje dla zwiedzających IX Targi Wschodnie

IX. Targi Wschodnie otwarte będą od 7. do 19. września br. w godzinach od 9 do 19. Jednorazowy wstęp na IX. T. W., kosztuje zł. 2. Urzędnicy państwowi i samorządowi otrzymują na podstawie przedłożonej legitymacji bilety ulgowe po cenie 1 zł. uprawniające do zwiedzania Targów od godz. 15-tej, przyczem u wejścia na plac musza okazać biletowi prócz biletu również legitymację. Uczestnicy zgłoszonych wycieczek szkolnych, studenckich, robotniczych, i wojskowych, składających się z więcej niż 50 osób, mogą zwiedzać Targi Wschodnie w czasie uprzednio uzgodnionym z Zarządem T. W., za opłatą po 50 gr. od osoby. Inne wycieczki zbiorowe otrzymują zniżkę do 1 zł. wedle uznania Zarządu Targów. Karty stałego wstępu zamiejscowe, uprawniające do 50%-wej zniżki w drodze powrotnej ze Lwowa za potwierdzeniem zwiedzania Targów przez Zarząd, są do nabycia w cenie zł. 12. Urzędnicy otrzymują na podstawie legitymacji w Zarządzie T. W. jedną kartę stałego wstępu po cenie zniżonej w kwocie zł. 6. Kupcy przyjezdni, legitymujący się specjalnem zaproszeniem Zarządu, oraz legitymacją kupiecką, mogą korzystać z kart stałego wstępu po cenie zł. 6. Prawo wejścia na plac wystawowy z aparatem fotograficznym wraz z uprawnieniem fotografowania na placu kosztuje 1 zł. Kasy Targów Wschodnich tak przy głównej bramie, jak i przy bramie od ulicy Stryjskiej, otwarte są od godz. 8-ej do 18.30.

Giełda zbożowa na Targach Wschodnich.

Z uwagi na liczny zjazd rolników i kupców, spodziewany w związku z targami hodowlanemi we Lwowie, projektowane jest przeniesienie posiedzeń giełdy zbożowej w dniach 15 i 16 bm. na teren Targów Wschodnich. Zebrania giełdy w dniach tych mają się odbyć w jednym z nadających się do tego pawilonów. Wszystkie urządzenia sali giełdowej będą na ten czas przeniesione również na Targi Wschodnie. W podobny sposób była już raz giełda zbożowa zorganizowana na T. W. w roku 1927, a uczestnicy wówczas w znacznej liczbie kupcy zbożowi, przybyli ze wszystkich stron kraju. Obroty giełdowe osięgnęły wtedy poważne sumy, oczekiwać należy, że nie mniejszem powodzeniem cieszyć się będą transakcje zbożowe na tegorocznej kampanji.

Komunikaty Targu Poznańskiego.

1) Poważna firma grecka pragnie importować z Polski **fryzy parkietowe.**

2) Firma z Grecji pragnie importować z Polski **dykty.**

3) Firma z Beyrouthu pragnie importować z Polski **tekstylja, wyroby dziane oraz kołdry.**

4) Firma z Beyrouthu pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami polskiemi wyrabiającemi następujące artykuły: wyroby tekstylne wszelkiego rodzaju, lekkie tkaniny na lato, materjały na suknie damskie oraz ubiory męskie, najnowsze tkaniny bawełniane drukowane, bawełna i jedwab sztuczny drukowany, satyna bawełniana, podszewki bawełniane, płótno na pościel, meble gięte, krzesła, okucia budowlane, łóżka żelazne, wyroby z fajansu, porcelany i szkła, kapy i koce bawełniane i półwełniane, naczynia emaljowane, papier do pisania, pakowania etc., celluloza, obuwie gumowe i płócienne, skóry na obuwie.

5) Firma z Egiptu pragnie importować z Polski **dykty świerkowe.**

6) Firma turecka ze Smyrny przyjmie przedstawicielstwa firm polskich na **różne artykuły.**

Wszelkich bliższych informacyj udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Marsz. Focha 18.

Stan gospodarczy Austrji.

Agrarjusze austrjaccy wysunęli ponownie bardzo daleko idące postulaty, domagając się nietylko wprowadzenia monopolu zbożowego, ale i nowej reglamentacji dowozu zboża zagranicznego i to jeszcze przed październikiem, ponieważ 6 października upływa już termin dostawy t. zw. pszenicy październikowej.

Elektryfikacja kolei angielskich.

W Londynie powołano komisję, która zajmie się opracowaniem projektu elektryfikacji głównych linij kolejowych w Anglji. Komisja przedstawi wkrótce towarzystwom kolejowym i rządowi szczegółowy projekt elektryfikacji.

Rolnictwo niemieckie odniosło poważne straty.

Ostatnie upały wyrządziły w rolnictwie niemieckiem poważne szkody, zwłaszcza w Meklemburgji, i na Pomorzu niemieckiem. Obecne upały w związku z nadmiernie długo trwającemi mrozami zimowemi zniszczyły **szczególnie kartofle i buraki, łąki pastewne zaś zostały spalone** tak, że zaistnieć może konieczność zmniejszenia stanu bydła w Niemczech. We wszystkich kościołach w Prusach Wschodnich odprawiono nabożeństwa z prośbą o deszcz.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 17. 9. (Pat.) Wczoraj w godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzplitej powrócił do stolicy ze Starogardu w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzplitej płk. Głogowskiego oraz adjutanta przybocznego kpt. Suszyńskiego.

NOWOGRÓDEK, 17. 9. (tel. wł.). Prezydent Mościcki wyjeżdża na terytorjum województwa nowogródzkiego. Pobyt prezydenta w Nowogrodzkiem potrwa 7 dni z jednym dniem przerwy, w czasie której prezydent weźmie udział w zjeździe lekarzy i przyrodników w Wilnie.

WIEDEŃ, 17. 9. (tel. wł.). W Kahlenbergu pod Wiedniem odbyło się uroczyste nabożeństwo w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem.

Jerozolima, 17. 9. (Pat.) W całym kraju panuje spokój. Żydzi powrócili do swych siedzib wszędzie z wyjątkiem Hebronu i kolonij, które zostały zniszczone.

Liga Narodów rozstrzygnie.

Opole, 17. 9. (Tel. wł.) Związek Polaków w Niemczech wystosował notę protestacyjną przeciw szykanom władz pruskich w sprawie przedstawień teatralnych polskich. Odezwa kończy się zapowiedzią odwołania się do Ligi Narodów.

Olbrzymi pożar w Bożyczkowie pow. chojnickiego

Chojnice, 17 9.

W zabudowaniach gospodarczych oberżysty Pawłowskiego w Bożyczkowie powstał nagle pożar, który wskutek silnego wiatru i konstrukcji budynków drewnianych, krytych słomą, rozszerzył się w gwałtowny sposób tak, że zanim zorganizowano pomoc, objął budynki gospodarcze, mieszczące tegoroczne żniwo 12 gospodarzy. Spaliły się również dwa domy mieszkalne. Straty powstałe oblicza się na sumę 90 000 zł. Poszkodowani powiększej części ubezpieczonemi nie byli. Strat w ludziach i w żywym inwentarzu nie było. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Otwarcie Targów Zbożowych w Toruniu.

Dnia 16 bm. odbyło się z inicjatywy Stow. Kupców Zbożowych i Nasiennych w Toruniu otwarcie stałych targów zbożowych, które odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godz. 12—1-ej w lokalu Stow. przy ul. Żeglarskiej 1.

Otwarcia dokonał w obecności przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, wojskowości, dyrektorów banku, Izby Rolniczej kupiectwa i wielu innych, prezes p. Turek.

Ogólnopolska wystawa żywych ryb w Poznaniu.

W niedzielę na terenach zachodnich PWK. nastąpiło otwarcie ogólnopolskiej wystawy żywych ryb. Z góry w 50 basenach wystawiono kilkaset wspaniałych okazów hodowlanych.

W uroczystem otwarciu wzięli udział: min. rolnictwa Niezabytowski, wicewojewoda Gronziewicz, prezes wielkopolskiej Izby Rolniczej Szulczewski, dyrektor działu rolnictwa na PWK. dr. Konopiński i in. Uroczystość zagaił prezes Szulczewski, poczem imieniem Zw. polskich hodowców ryb przemawiał p. Mazaraki. Następnie min. Niezabytowski po krótkiem przemówieniu dokonał otwarcia wystawy.

Zwłoki Lelewela w Gdyni.

Gdynia, 17. 9. (Tel. wł.) Dziś przybędą do Gdyni zwłoki Joachima Lelewela. Na przyjęcie zwłok przybyli m. i. prezydent miasta Wilna i przedstawiciele uniwersytetu Stefana Batorego.

Papież niezadowolony z mowy Mussoliniego.

Rzym, 17. 9. (tel. wł.). Między papieżem a Mussolinim powstała polemika na tle ostatniej mowy Mussoliniego. Papież w przemowie do młodzieży wzywał ją do wytrwania na stanowisku, mimo kontroli władz faszystowskich. Papież wyraził przypuszczenie, że również tej kontroli podlegają biskupi, a nawet kardynałowie. Mowa papieża wywołała żywy oddźwięk w prasie rządowej.

Napad rabunkowy między Łabiszynem a Żninem.

Dnia 16 bm. o godz. 4.30 rano na przejeżdżającego wozem p. Antoniego Kissera z Łabiszyna w kierunku Żnina **napadło na szosie między Łabiszynem a Żninem trzech bandytów,** z których jeden zatrzymał konie, dwóch zaś skoczyło na wóz i **pod groźbą rewolwerów odebrali p. Kisserowi 1300 zł gotówki.** Następnie skrępowali p. K. powrozem ręce i nogi, zakneblowali mu jakąś szmatą usta i zrzucili go na szosę, pozostawiając konie samopas na miejscu.

Dopiero ktoś z przejeżdżających uwolnił p. K. z więzów i wspólnie donieśli o wypadku policję, która przedsięwzięła pościg za bandytami.

Bandyci, jak stwierdzono, byli na rowerach, na których też dwóch z nich odjechało w stronę Bydgoszczy, trzeci zaś, doznawszy podczas szamotania się z p. K. uszkodzenia kolana, udał się do stacji Brzoza, skąd koleją pojechał również w stronę Bydgoszczy.

Zaznaczyć jeszcze należy, że bandyci byli bardzo przyzwoicie ubrani i posługiwali się w rozmowie tylko językiem niemieckim.

Wypadki samochodowe bez końca.

Samochód przejechał 6-letniego chłopca.

Wypadkom samochodowym niema końca, codzień prawie mamy jakieś nowe nieszczęście samochodowe, które pochłania nowe ofiary.

Wczoraj znowu przy ul. Grunwaldzkiej o godzinie 12,25 samochód PZ. 11011, kierowany przez szofera Łuckowa **najechał na 6-letniego chłopca Bernarda Ortynowicza,** zamieszkałego u rodziców przy ul. Granicznej 6. Chłopiec został uderzony błotnikiem w głowę, a padając dostał się pod przednie koła samochodu, **które go przejechały.** Chłopca w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Nie uprzedzając faktów, potępić musimy brak dozoru rodziców nad dziećmi, które puszcza się samopas na ulice, gdzie czychana nie na każdym prawie kroku jakieś nieszczęście.

POLECENIA

Biuro
porad w sprawach wojskowych udziela porady w sprawach poborowych, emerytalnych, inwalidzkich i rezerwistów. Bydgoszcz, Zduny 21. (13268

Prace
budowlane w miejscu jak i na wioskach wykonuje tanio Wojciechowski, Bydgoszcz, Chocimska 17. Tel. 1302. (24832

Uprzejmie
proszę panią: Gdzie? mogę kupić elegancki, modny, tani kapelusz damski? Co! Pani niewie? Tylko u K. Guttmejer, Sienkiewicza nr. 60. (25054

Meble
sypialnie, jadalnie, także meble pojedyncze i wyściełane, dogodne warunki, poleca Zieliński, ul. Sniadeckich 43. 25142

Maszyny
do szycia Singera można nabyć po 75—300 zł. pod wszelką gwarancją w Domie Handlowym Górnośląskim J. Kuberek, Bydgoszcz, Sniadeckich 6a. (25055

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. 16018

Rowery
części, maszyny do szycia sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jak najprędzej „Rower" Gdańska 41. (13492

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23512

Polecam
się jako krawcowa poza dom, dziennie 3 zł. J. Dienstówna, Wincentego Pola 11 u p. Piechowskiej. 25304

Krawcowa
z długoletnią praktyką przyjmuje wszelką pracę w zakres wchodzącą jak również przeróbki i naprawy futer damskich i męskich po cenach przystępnych. Sienkiewicza 27 parter, lewo. (25320

SPRZEDAŻE

Majątek
400 mg. pszennej ziemi w kulturze przy większem mieście, dom 10 pokoi, kompletny inwentarz sprzedam za 300 tys. zł, wpłaty 120 tys. lub wezmę kamienice biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Nadzwyczajna
okazja! Z powodu wyjazdu sprzedam 80-morgowe gospodarstwo prywatne bez długu z inwentarzem. Cena 35 000, wpłata 20.000, reszta na dłuższe lata. Chomicki, Ostrowo, poczta Powidz. 25343

2 morgi
ogrodu z zabudowaniem tanio sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (25238

Nieruchomość
fabryczną, 5000 rocznego dochodu w Nakle zamienię na dom lub willę w Bydgoszczy, mogę dopłacić różnicę. Zgłoszenia przyjmuje biuro „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815

Nieruchomość
obszaru około 3 mórg dobrej ziemi, składająca się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych w Kapuściskach Małych przy ul. Mokrej nr. 7, sprzeda Lloyd Bydgoski Tow. Akc. Bydgoszcz Grodzka 28, tel. 471. (25318

Sprzedam
dwa domy 1 ptr. i part. z oficyną $^{1}/_{2}$ mg. ogrodu nad Brdą, bez długu dochód 200 zł miesięcznie. Cena 32 tys. zł gotówką. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ula". 24968

Zakład
fryzjerski sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „10". 13564

Dwa
interesy fryzjerskie z jednej ręki na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Interes". 25321

Niebywała
okazja dla dzielnego stolarza! Dom piętrowy, z wolnym składem i mieszkaniem, zaprowadzonym magazynem mebli i warsztatem, pewną egzystencja z powodu starości na sprzedaż. Jan Borys, Mogilno (Poznańskie), ulica Hallera nr. 25b. (13571

Maszynę
siodlarską w dobrym stanie sprzedam tanio. Chełmża, Chełmińska 24. 25123

Fortepian
koncertowe w dobrym stanie sprzedam za 900 zł Koerdt, Król. Jadwigi 4b. 13567

Rower
damski tanio na sprzedaż. Toruńska 154. (25319

Sprzedam
pierzynę. Ul. Sniadeckich nr. 8a, II ptr. pr. (13578

Sprzedam
pierścionek brylantowy, aparat fotograficzny, skrzypce. Pomorska 42, I piętro. (13592

Duże
biurko i cztery krzesła tanio na sprzedaż. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Biurko". (13569

Mierzwa
bydlęca do oddania. Nakielska 80. 25317

Śrutownik
angielski na sprzedaż za 500 zł, z powodu likwidacji śrutowni. Wiadom. ul. Nowa 4. 25313

Mały
używany aparat do autogenicznego spawania komplet sprzeda tanio A. Zielinski, Gdańska 52. (13582

Warchlak
(Läuferschwein) na sprzedaż. Ruska 20. (25316

Duży
stół rozciągany na sprzedaż. Janicki, Sowińskiego 2. (25323

Stoły
dębowe do rozciągania korzystnie do nabycia. Łokietka 7. 25314

Samochód
marki Adler, dwuosobowy, w dobrym stanie, zaraz na sprzedaż lub zamienię na motocykl z przyczepką. Ig. Giersch, Chojnice, Plac Jerzego 7. (13269

KUPNA

Kupię
dom w cenie 80—150 tys. zł, wpłaty 50 tys. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „50 tys." (13590

Piłę
taśmową dobrze utrzymaną kupi Borowski, Toruńska 26. (13509

Wyczesane włosy
kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 4046

LEKCJE

Kurs
(24125 handlowy na Prakt. Kursach Handlowych w/m. (ul. Chrobrego 7) rozpoczął się 3 b. m. Zapisy przyjmuje nadal Dyrekcja.

Na mandolinie
udzielam lekcji, wyuczam w krótkim czasie dobrze grać z nut i bez nut. — Łaskawe zgłoszenia od godz. 3—8 wiecz. ulica Jackowskiego 2, parter prawo. (25337

Udzielam
lekcji gry na fortepjanie i skrzypcach, 2 próbne lekcje bezpłatne i inne obowiązujące do dalszego nezeszania na lekcje. Pomorska 49/50, oficyna II ptr, 1. 13565

Korepetycji
udzielam w zakresie 1—4 kl. gimn. Iwański, Nowy Rynek 10. 25307

POSADY WOLNE

Poszukuję
dwóch szoferów, dzielnych mechaników, obeznanych najdoskonalej z wszelkiemi reperacjami na stałą posadę. Zgłosz. z odpis. świadectw i pod. pensji do A. Brzeski, Kartuzy. (25267

Majętność Grabowo
poczta Topolno poszukuje na sezon jesienny szofera na Fordsona do orki pługiem motorowym. Zgłosz. pod wyżej wymienionym adresem. Zarząd Grabowa. (13514

Szofer
możliwie uczony ślusarz lub mechanik, z kilkuletnią praktyką potrzebny na stałą posadę. Zgłosz. z podaniem życiorysu pod „Mechanik-szofer" do Dz. Bydg. 25025

Podróżujący
i domokrążni z małą kaucją potrzebni. Zgłosz. przed poł. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 13591

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Kamieński, Św. Trójcy 14. 25329

Stolarza
na fornierowaną pracę przyjmę. Chwytowo 15. 25328

Starszy
(25353 czeladnik piekarski, dobrze obeznany przy patentowym piecu może się zgłosić od 24. 9. b. m. — Piekarnia i cukiernia, P. Ipczyński, Koronowo.

Dla
nauczycielki z francuskim i muzyką posada na bardzo dobrych warunkach. Róg Markwarta i Kasprowicza, wila. (13574

Poszukuję
zaraz pomocnika malarskiego. O. Klemz, Puck (Pom.) 25196

Mosiężnik - tokarz
może się natychmiast zgłosić. J. Zawitaj, Bydgoszcz, Dworcowa 66. (13460

5 zdunów
poszukuje Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, w podw. 25097

Marszantka
samodzielna, która jest zarazem dobrą ekspedjentką zaraz poszukiwana. Of. z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu nadesłać: Ludwik Malinowski, Jabłonowo, Pom. 25185

Marszantkę
samodzielną, dobrą ekspedjentkę najchętniej, która zna się na szyciu potrzebna od 15. X. Zgł. z dołączeniem fotografji i świadectw firma „Biławaty" Jan Borzyszkowski, Mrocza, Rynek. (13568

Czeladnik
piekarski potrzebny zaraz. P. Smogulecki, mistrz piekarski, Fordon, Swiecka 3. 25305

Kucharka-służąca
znająca dobrą kuchnię oraz wszelką pracę domową, poszukiwana do pani z 2 osób. Zgłosz. tylko z dobremi świadectwami „Bazar Bydgoski", Długa 26 od 4—6. 25322

Freblankę
na popołudnie poszukuję. Inż. Izbicki, Batorego 4. 25311

Dziewczę
lat 17—18, do dzieci i prac domowych zaraz potrzebne. Sienkiewicza 32, I p. 13593

Dziewczę
do posług może się zgłosić. Sienkiewicza 5, part. 13583

Przyjmę
ucznia. Zakład stolarski Gdańska 159. 13560

Uczennice
do szycia przyjmę. Warszawska pracownia, Jost, Plac Piastowski 12. (13587

Panienka
w wieku 18—23 lat, z szyciem, dobrze polecona, skromna kochająca dzieci potrzebna na majątek do dwojga dziewcząt od 3$^{1}/_{2}$, i $1^{1}/_{2}$ lat. Odpisy świadectw podanie pensji, wieku i fotografję, proszę przesłać Majątek Wola, poczta Pelplin, pow. Tczew, Pomorze. 25052

Poszukuje

się chłopca do posyłek z dobrej rodziny. Zgł. pisemne z życiorysem i świadectwem szkolnem do Wielkopolskie Towarzystwo Budowlane „Rika" Spółka Akcyjna Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 9. (25285

Panienka
z uczciwej rodziny do obsługi w składzie z wolnem utrzymaniem może się zaraz zgłosić. — Władysław Jagła, Pomorska 5. (25303

Dziewczyna
lub wdowa do dziecka potrzebna. J. Kuberek, Sniadeckich 6a. 25336

Służąca
uczciwa, czysta potrzebna. Sw. Trójcy 12b, II ptr. prawo. 25335

Służąca
potrzebna zaraz. Lewandowska, Długa 39, I ptr. lewo. 25340

Poszukuję
dziewczynę zaraz do wszelkich prac domowych. Zgł. u gospodarza, Bocianowo 28. (13596

Uczeń
kelnerski, który się już kilka miesięcy uczył, może się zaraz zgłosić do Restauracji przy Hotelu Lengnaig. (25356

Służąca
do wszelkich prac domowych która dobrze i samodzielnie gotuje z dobremi świadectwami. Budzińska, Jagiellońska 65/66. 25354

POSADY POSZUKUJĄ

Bona
z dwuletnią przeszło praktyką zmieni posadę od 1 lub 15 października. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod następ. adres: Raba Wyżna dwór, Halina Szmitrowska. 25188

Dyplomowana
akuszerka, z długoletnią praktyką samodzielną w szpitalach, poszukuje posady w szpitalu. Miejscowość obojętna. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „Dyplom. Ikl." 24967

Absolwent
władający polskim i niemieckim językiem i znający korespondencję i arytmetykę handlową przyjmie posadę biurową. Of. do Dz. Bydg. pod „Absolwent". (25333

Pianista
do kina wolny. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (25324

Kowal
maszynista, zonaty poszukuje posady, obeznany z wszelkiemi reperacjami. Of. pod „300" do Dzien. Bydgoskiego. (25326

Marszantka
z kilkoletnią samodzielną praktyką poszukuje posady zaraz lub później. — Łaskawe oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Praktyka". (25302

Absolwentka
szkoły handlowej poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Początkująca A." 25297

Starsza
osoba poszukuje posady jako gospodyni i do wszelkich prac domowych u starszego państwa lub pana. Of. uprasza się pod „A. K." do filji Dz. Bydg. (13599

Nauczycielka
domowa z kilkuletnią praktyką z zezwoleniem Kuratorjum poszukuje posady do początkujących dzieci. Może się zająć inną lekką pracą. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „H. Z. W." (25344

Skórnik
poszukuje posady zaraz. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Skórnik". 25184

Szofer
może się zgłosić do taksówki, ew. 1000 zł kaucji. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Zaraz". (13519

Gospodyni
miłoa, zdrowa i przystojna, poszukuje zaraz posady do samotnego pana. Zna wszelką pracę domową i kuchnię warszawską. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Z. Z." (25298

Uczciwa
25312 dziewczyna umiejąca polską kuchnię prowadzić, poszukuje posady w lepszym domu od 1. IX. lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „Uczciwa M".

Panienka
poszukuje posady do składu z utrzymaniem. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego pod „Początkująca". 13603

Starsza
dziewczyna z dobremi świadectwami, poszukuje posady z gotowaniem i do wszystkiego. Oferty pod „Starsza" do Dzien. Bydg. 25349

DZIERŻAWY

Piekarni
najchętniej na Pomorzu, w mniejszem mieście lub wsi kościelnej, poszukuje celem dzierżawy. Zgłosz. Jan Baczyński, Smuszewo poczta Damasławek, pow. Wągrowiec. (25315

Młyn motorowy
100 ctr. przemiału na dobę. w pełnym biegu, bogatej okolicy, jest do wydzierżawienia. Of. do Dz. Bydg. pod „Młyn". (25089

Skład
w centrum wraz z 4 pok. mieszkaniem w mieście pow. do wydzierżawienia. Zgł. pod „P. Z." do filji Dz. Bydg. (13572

Poszukuję
(13577 interesu rzeźnickiego celem dzierżawy zaraz, możliwie z podaniem warunków. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Rzeźnictwo".

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem i warsztatem z rządowemi pozwoleniami z powodu starości natychmiast do wydzierżawienia. Nadaje się także na inne przedsięwzięcie. Of. do Dzien. Bydg. pod „E. W.". (25245

Ubikacje
na większe biura w centrum miasta korzystnie do nabycia. Oferty pod „Zet" do filji Dz. Bydg. 25018

Dzierżawa
w Bydgoszczy zaraz, 3 morgi i ogród. zabudowaniem, mieszk. 3 pokoje i kuchnia, dzierżawa miesięczna. Małek, Bydgoszcz, Gdańska 147. (25254

MIESZKANIA

Były
długoletni właściciel poszukuje administracji domu z wolnem mieszkaniem 2—3 pokoi. Kaucję mogę na życzenie stawić. Łask. oferty p. „Kaucja" filja Dziennika, Dworcowa 2. 13563

2 małe
pokoje z kuchnią za rocznym czynszem 1500 do wynajęcia. Ulańska 10. 25306

2 pokoi
słonecznych, nieumebl. lub umebl. z używaniem kuchni (śniadania, kolacja) poszukuje od 1. X. bezdzietne małżeństwo. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Bezdzietne". 25296

Mieszkanie
2—3 pokojowe poszukuje urzędnik. Remont, czynsz płacę podług umowy. — Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „T. M." 25301

Mieszkanie
(13584 2—3 pok. szuka urzędnik. Podanie warunków do filji Dz. Bydg. pod „2—3".

Mieszkanie
3—4 pokoje poszukuję zaraz, możliwie wśródmieście. Czynsz zgóry na 2 lata. Cena obojętna. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „3—4". (13585

Poszukuję
2 pokoje próżne lub częściowo umeblowane z używalnością kuchni i łazienki, położona okolica Placu Kochanowskiego. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Próżny". 13570

POKOJE

Pokój
umebl. od 1 października do wynajęcia. Kanałowa 8, I prawo. (13457

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ul. Ks. Skorupki 103. (25249

Pokój
do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 17. 25299

Dwuch umebl.
pokoi poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Zaraz". (13589

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 47, II ptr prawo. 13581

Pokoju
ładnie umebl. z osobnem wejściem poszukuję. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „350". (13588

Pokój
umebl. dla małżeństwa. Siemiradzkiego 10a, II p. 25351

Pokój
dla panów. Chwytowo 6, podw. I. (25327

Pokój
do wynajęcia. Jackowskiego 21, parter prawo. 25352

Pokój
z kuchnią do oddania. Zapytać w Dz. Bydg. (25339

Pokoju
umebl. z nieskrępującem wejściem dla pana poszukuję od 1. X. lub później. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Pan". (13615

ROŻNE

40.000 złotych
dam na pierwszą hipotekę, również dam 4000 zł kaucji, przyjmę posadę podróżującego lub inną. Zgł. spiesznie przyjmuje biuro „Pogoń" Dworcowa nr. 80, tel. 1815. Znaczek na odpowiedź.

3000 zł
pożyczki poszukuje się za wysokiem oprocentowaniem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pilne". (25347

Pianino
do wynajęcia poszukuję. Zapłacę dobrze. Gaiomska, Dr. Em. Warmińskiego 15, I piętro. (13458

Poszukuje
się spólnika do zaprowadzonej restauracji w Bydgoszczy z gotówką 5000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „500". (13566

Weksle
na 3.500 zł., 1 na 1000 zł., 2 na 1000 zł., 3 na 1500 zł. płatne w dniu 1 października 1929 r. wydane Stanisławowi Lempce (Lempka) a podpisane przez Antoniego Bernat, Agnieszkę Bernat i Andrzeja Bernat unieważniamy. 25310

Ostrzeżenie.
Ostrzegam p. Szyperową do wynajęcia pokoju wzgl. mieszkania. Gospodarz, Król. Jadwigi 4. (13544

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Fr. Drzygo, Solec Kujawski. (13559

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Fr. Grabowski. 25032

Unieważniam
list czeladnika młynarskiego Franciszka Żurka, który mi został skradziony w Lubiance. 25186

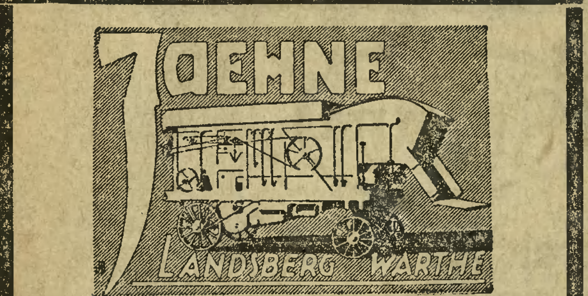
Zgubiłem
książeczkę wojskową na nazwisko Wilhelm Braun. Oddać Chrobrego 19a, II. 13594

Rozwiedziona
żona urzędnika zaprosza starszego pana. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Marta". 13573

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko A. Kaniecki unieważniam, A. Kaniecki. 25325

Pania
która dn. 15. 9. o godz. 12 podniosły przed kapliczką na ul. Gdańskiej apaszkę koloru malinowego w groszki uprasza się o zwrot w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. O.". 13530

„Blondyn"
proszę o zwrot fotografji „Rubin". 13576



Młocarnie motorowe

w 5-ciu różnych wielkościach stale na składzie. (15850

Generalny zastępca

Bracia Ramme

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b.

Podziękowanie.

Składamy serdeczne „Bóg zapłać" p. **J. Nowakowi**, zamieszkałemu przy **ulicy Lubelskiej 8**, za wyleczenie naszej córeczki z cierpienia rzekomo niewyleczalnego. P. Nowak stosował wyłącznie środki przyrodolecznicze, przystępne dla każdego cierpiącego i zajął się sprawą całkiem bezinteresownie — nie szczędząc swego trudu.

Bydgoszcz, dnia 16 września 1929 r.

13586) **T. i H. Czerwińscy**, ul. Gdańska 88.

Przetarg przymusowy.

W dniu 18. bm. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w **Myślęcinku** najwięcej dającemu za gotówkę:

samochód ciężarowy Chevrolet 41196

25374) **Joachimowski**, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 18. bm. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę **przy ul. Hetmańskiej 8-9** najwięcej dającemu za gotówkę:

garnitur (półfabrykat) kanapa i 2 fotele, leżankę (półfabrykat), biurko sosnowe z żaluzjami.

25373) **Joachimowski**, kom. sądowy.

W czwartek dnia 19 września br. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będziemy na naszej składnicy przy **ul. Dworcowej 72**, najwięcej dającemu

kilka partji dobrze utrzymanych mebli, szkła i porcelany

oraz wiele innych przedmiotów i towarów.

C. Hartwig Sp. Akc.

Międzynarodowi Ekspedytorzy. (25375

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 18 września br. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał przy **ul. Łokietka 5**, I piętro prawo, najwięcej dającemu za gotówkę

kompletną jadalkę

następnie sprzedam dobrowolnie

fortepjan.

25375) **Malak**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 18 bm. o godzinie 4 po południu sprzedawać będę przy **ul. Pomorskiej 8a** najwięcej dającemu za gotówkę

bufet dębowy, kredens, stół, kanapę z obud., 2 fotele, szafkę do książek.

25372) **Joachimowski**, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 18 września br. o godz. 5 popoł. sprzedam w firmie Sped. **Hartwig** najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą

rozmaite zużyte części żelazne i inne przedmioty pochodzące z warsztatu ślusarskiego,

oprócz tychże

wagę decymalną.

25371) **Joachimowski**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Wystawę Robót Ręcznych

urządza

Żeńskie Towarzystwo gimn. „Sokół"

w listopadzie br.

Uprasza się przedmioty nadające się na wystawienie, zgłaszać u przewodniczącej wystawy **p. Kazimiery Stawińskiej, ul. Kościuszki 13** lub w **Sekretarjacie** Sokoła Żeńskiego przy ulicy Dworcowej nr. 2, **na ręce sekretarki p. Piotrowskiej**. — Przedmioty, które mogą być na wystawie sprzedane, muszą być specjalnie oznaczone.

Modne tańce

13561

w dystyngowanym paryskim stylu. Początek kursów początkujących i dla uzupełniających **2 i 4 października**. Zgłosz. codziennie

H. Glaesterer nauczycielka tańca **Dworcowa 3**

LEKCJE TAŃCÓW

Początek nowych kursów 3 października. W programie stare i najnowsze tańce najmodniejszego francuskiego stylu. **Lekcje prywatne każdego czasu.** Zgłosz. przyjmuje codziennie od 11—1 i 4—7

M. TOEPPE, ulica Gamma 9 (nar. Dworcowej) członk. Union Internationales des Choregraphe et Maitre d'Education Phisique. (13562

Radjoodbiorniki

z gwarancją selektywności, głośnej i czystej audycji.

Głośniki, akumulatory i wszelkie przybory do budowy radjoodbiorników.

Baterje co tydzień świeże.

Dział I. Optyka Dział II. Fotografja Dział III. Radjo.

ST. ZAKASZEWSKI

CENTRALA OPTYCZNA

Bydgoszcz, ul. Gdańska 7, tel. 1099

4831

Komenda Poligonu Szkoły Strzelania Artylerji

ogłasza na dzień **28 września 1929 r.** o godz. 10 w miejscowości **Wygoda** pow. Inowrocław u p. **Fryzy** publiczny **przetarg ustny** dla osób i instytucji cywilnych na **drzewo** z lasów wojsk. leśnictwa Wódek:

a) **drzewo opałowe:**

szczapy okrąglaki chrust gruby chrust cienki.

Warunki przetargu i ceny ogłoszone będą na miejscu przed przetargiem. Handlarze zawodowi drzewa nie dopuszczeni. (25364

Komenda Poligonu Szkoły Strzelania Artylerji.

Piegi

plamy, wyrzuty usuwa krem i mydło **Benegnina.** Puder Benegnina jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1,50 zł, pudru 1 zł.

Mag. Jan Stenzel, aptekarz,

apteka pod Łabędziem,

Grudziądz, Rynek 20. Telefon 142.

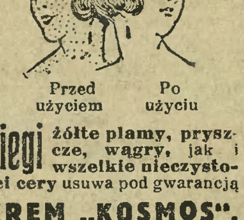
Wszędzie do nabycia.

Polecam:

Pługi Brony Maneże Młocarnie Wialnie Kartoflarki 13575

J. P. Szulc

skład żelaza Koronowo.



Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** usuwa pod gwarancją **KREM „KOSMOS".**

Do nabycia tylko **w firmie „Kosmos". Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.**

Cena 2,50 zł. 22236

Skład na filję

celem dzierżawy poszukuje 25334

mleczarnia i piekarnia

Dwór Szwajcarski Jackowskiego 25-27.

Zakupimy

platformę

30—40 ctr., w dobrym stanie i prosimy o spieszne, ostateczne oferty. (25358

Fabryka Szkła „Irena" w Inowrocławiu Telefon nr. 289.

Reperuje spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dietza 4. 22542



24730

Najtańsze **płaszcze damskie** w firmie

B. Cyrus, Bydgoszcz, Gdańska 155

Światowa firma

poszukuje pierwszorzędnego

przedstawiciela

na województwo Pomorskie i Poznańskie, za stałą gażą, prowizją i zwrotem kosztów podróży.

Ubiegać się mogą jedynie panowie wymowni, o wykształceniu technicznem, wysokich zdolnościach kupieckich, posiadający dobre stosunki w kołach przemysłowych i będący w stanie opanować szybko stronę techniczną i kupiecką. Żąda się celowej i dokładnej pracy oraz dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Zgłoszenia panów odpowiadających w zupełności wspomnianym warunkom, zawierające pełne curriculum vitae, odpisy świadectw, referencje i wysokość żądanej gaży, przyjmuje pod "Dzielny sprzedawca" **„PAR" Kraków**, Rynek Główny 46.

25367

△

Garderoba damska

bardzo elegancka **tanio na sprzedaż.** (25179

Czerwińska

Zduny 2, I. piętro.

▽

Stenotypistka

znająca dokładnie język polski, niemiecki oraz stenografję polską **potrzebna natychmiast.** Własnoręcznie napisane oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków i dołączoną fotografją przy wolnem mieszkaniu, świetle i opale uprasza

Fabryka Krzeseł Gościcino Spółka Akcyjna

w Gościcinie pow. Morski. (25273

Samochód

kryty (limuzyna), używany lecz w bardzo dobrym stanie, wygodny, posłuszny i pewny wóz, chodzący jak nowy, **sprzedam** na korzystnych warunkach za 3.900 zł. Zgłosz. przed poł. Adres w filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (13579



Na raty

miesięcznie 20 zł.

2351



Kromczyński, Poznań Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia poszukiwani.

Poszukuję składu

w dobrem położeniu **celem wydzierżawienia.** Oferty z podaniem ceny pod „Czekam" do Dziennika Bydgoskiego. (24751

Za gotówkę kupię

willę

(około 7—8 pokoi) w Bydgoszczy w dobrem położeniu Łaskawe oferty proszę skierować do administracji Dzien. Bydg. pod „H. 1000". (25176

DRUKI

wszelkiego rodzaju jedno- i kilkukolorowe dla urzędów, kupiectwa, handlu, przemysłu, towarzystw oraz prywatne - wykonujemy szybko i gustownie po cenach niskich. Specjalnie polecamy naszą nowocześnie urządzoną **FOTOCHEMIGRAFJĘ**, w której wykonujemy klisze kreskowe i siatkowe dla wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów.

DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.

(WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO")

ul. Poznańska 29/30 telefony: 315, 316, 326, 1374

Ostrzegam

przed przyjmowaniem 2 weksli

skradzionych mi dnia 15-go bm. a mianowicie: na zł. 400.— wyst. Ginalski, Jastrzębnik, żyr Snwała Kalisz i Nitsche i S-ka, Poznań, płatny 18. 12. 29. Zł. 300,— wyst. Grochowski, Łobżenica, żyr. Nitsche i S-ka, Poznań, płatny 20. 11. 29, które niniejszem **unieważniam.**

Piotr Domański w firmie Nitsche i S-ka, Poznań.

Ceny ogłoszeń. 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203718 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.